Nr. 133. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 15 Czerwca 1922. Rok XLI

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	7920 Mk	3960 Mk	1980 Mk	660 Mk
z odnoszeniem do domu	9000 „	4500 „	2250 „	750 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	9000 „	4500 „	2250 „	750 „
W innych państwach	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 30 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3, Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hoppe) i A. Sołowski, ul. Szczepańska 9, Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 1, i wszystkie księgarnie i kioski biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń; W Warszawie Reklama polska, Jasna 12, R. Mosse, Marszałkowska 124, L. K. Metzl i Ska, ul. Marszałkowska 130, I. Buchweitz, Marszałkowska 139, B. Buchweitz, Fredry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Ungar, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Libred, Marszałkowska 118; w Poznaniu Polska agencja reklamy „Par", Rynek 1, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; w Wilnie S. Jutan, Niemiecka 4, Jaśkowski-Grabowski, Wielka 66; we Lwowie St. Sokołowski, biuro dzienników K. Bachstab, M. Brück, we Wiedniu R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ira", Wollzeile 16, „Inger", Franz Josef Kai 7; w Berlinie „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 40 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — Głosy publiczne po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Przesilenie

Kraków, 14 czerwca.

Przez całą sobotę i niedzielę Naczelnik państwa odbywał konferencje z przywódcami wszystkich grup sejmowych, wzywając ich kolejno do siebie. W ten sposób starał się Naczelnik państwa zbadać zapatrywania stronnictw na znaczenie konwentu senjorów, na postanowienie t. zw. »małej konstytucji«, która w trzecim swoim artykule powiada, że rząd mianuje Naczelnik państwa w porozumieniu z Sejmem, wreszcie na sprawę utworzyć się mającego rządu.

Na konferencjach z przywódcami stronnictw prawicowych Naczelnik twierdził, że dotąd uważał opinję konwentu senjorów za wyraz woli Sejmu, ale marszałek, przedstawiając mu konwent jako nieoficjalne zgromadzenie przywódców partyj, »zachwiał jego sumienie konstytucyjne«, tak, że chce obecnie jasno wiedzieć, czem właściwie jest konwent i jaką wagę mają jego uchwały.

Przy roztrząsaniu, jakim ma być rząd, parlamentarnym czyli większości sejmowej, czy koalicyjnym, czy wreszcie pozaparlamentarnym, Naczelnik państwa w rozmowie z przywódcą chrześcijańskiej demokracji, Czerniewskim oświadczył między innemi: »Wszystkie dotychczasowe rządy były mi narzucone, więc trzymałem się zdala. Ale ja mam nadmiar energji. Więc w ten sposób zrobiliście tu dla mnie nowy Magdeburg, ale ja już w tylu więzieniach siedziałem, że i do tego się przyzwyczaiłem«. W innem znowu miejscu w rozmowie z tymi samymi politykami oświadczył Naczelnik państwa: »Musicie panowie przygotować się na długie przesilenie. Ja was popiłuję, bo muszę uspokoić swoje sumienie i wszystko dobrze rozważyć«. W rozmowie zaś z pos. Dubanowiczem i Dąbrowskim oświadczył Naczelnik: »Były chwile, gdym ja prosił Sejm, aby przesilenie trwało możliwie krótko. Tym razem w odwecie za długotrwałość poprzednich przesileń ja ko na panach zemszczę i nie będę się ze swej strony spieszył«. (»Rzeczposp.«).

Ostateczny sens tych wszystkich konferencyj był ten, że Naczelnik pragnął wyjaśnić i ustalić swoją rolę przy mianowaniu rządów, wreszcie zbadać, czy stronnictwa uznają konieczność utworzenia na czas zbliżającej się kampanji wyborczej silnego rządu, jeżeli tak, to w jaki sposób rząd taki najrychlej utworzyć. Ale pozytywnych rozwiązań tych wszystkich kwestyj dwudniowe te konferencje nie przyniosły. Ani jedno stronnictwo nie wystąpiło z konkretnym programem działania ani co do osób, wchodzących w kombinację dla przyszłego rządu ani co do jego programu.

W poniedziałek Naczelnik państwa zaprosił konwent senjorów w całości do Belwederu na wspólną naradę. Ponieważ jednak większość stronnictw uznała, że miejscem narad dla konwentu może być tylko gmach sejmowy, przeto Naczelnik przybył do Sejmu o godzinie ósmej wieczorem i tu na konwencie senjorów, w którym zasiadło tylko czternastu przywódców stronnictw, wygłosił przeszło godzinną mowę. Ponieważ obecni związali się przyrzeczeniem tajemnicy, treść narad znaną jest tylko z krótkiego, oficjalnego komunikatu, który po posiedzeniu wydał marszałek.

Według tego komunikatu, Naczelnik państwa zdał sprawę ze swoich dwudniowych narad z przywódcami stronnictw, poczem postawił kwestję, w jaki sposób na podstawie t. zw. »małej konstytucji« pojmować ma swoje prawa i obowiązki przy tworzeniu rządu. W szczególności Naczelnik państwa zażądał od Sejmu miarodajnego wyjaśnienia artykułu trzeciego tej małej konstytucji. Idzie mianowicie o autentyczne wyjaśnienie, jaka rola przy mianowaniu rządu wynika dla Naczelnika ze słowa »powołuje«, dalej, co znaczą słowa »na podstawie porozumienia« i kto ostatecznie decyduje, wreszcie, jak należy rozumieć określenie »ze Sejmem« i w jaki sposób przejawia się autentyczna »wola Sejmu«. Na te wszystkie pytania Naczelnik państwa prosi o odpowiedź jasną i jak najrychlejszą.

Przywódcy stronnictw zażądali wobec tego od marszałka Sejmu, aby zwołał komisję konstytucyjną. Posiedzenie jej zostało zapowiedziane na wczoraj na piątą godzinę po południu. Komisja konstytucyjna miała rozpatrzeć te wszystkie kwestje na podstawie referatu, który objął poseł Rataj. Istniał zamiar, aby uchwały komisji przedstawić następnie pełnemu Sejmowi, który w tym celu zebrałby się w piątek. Ale równocześnie objawiła się tendencja, aby Sejmu nie zwoływać, lecz przedstawić Naczelnikowi tylko uchwałę komisji konstytucyjnej jako odpowiedź Sejmu na postawione przez niego pytania. W chwili, gdy to piszemy, rzecz jeszcze nie rozstrzygnięta, czy Sejm będzie zwołany.

W takiem stadjum znajdowało się przesilenie konstytucyjne w poniedziałek późnym wieczorem. Kwestje formalne, o które w niem idzie, zostały przez Naczelnika państwa ustalone w trzech wyżej przytoczonych pytaniach. Byłoby jednak złudzeniem sądzić, że idzie tylko o te kwestje i o nic więcej. W rzeczywistości przedmiotem sporu jest zakres władzy Naczelnika państwa i Sejmu, która to kwestja wobec zbliżających się wyborów nabrała szczególnej aktualności zarówno dla samego Naczelnika, jak dla poszczególnych stronnictw sejmowych.

—o—

Obrady komisji konstytucyjnej nad deklaracją Naczelnika państwa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca.

Stosownie do zapowiedzi o godz. 5 pop. zebrała się **komisja konstytucyjna** celem rozważenia tych pytań, które postawił wczoraj w swojej deklaracji Naczelnik państwa. Dyskusję zagaił poseł Liebermann, który motywował następującą rezolucję, przedłożoną przez klub P. P. S.:

Sejm rozumie, że w myśl tzw. »małej konstytucji inicjatywę powołania rządu w pełnym składzie **ma Naczelnik** państwa. Przed powołaniem rządu porozumienie z Sejmem ma być dokonane przez zasięgnięcie ze strony Naczelnika państwa **opinji stronnictw sejmowych**, przyczem formy tego porozumienia **mogą być różne.** Rząd powołany (mianowany przez Naczelnika państwa) staje przed Sejmem celem uzyskania votum zaufania Sejmu.

Przeciw tej rezolucji przemawiał pos. Dubanowicz. Przedstawiając szereg opinji powag z dziedziny prawa konstytucyjnego, starał się dowieść, że atrybucje Naczelnika państwa są i tak dość wielkie, że domagania się Naczelnika państwa **sprzeczne są z zasadą parlamentaryzmu.** Wobec tego pos. Dubanowicz żąda zajęcia **innego punktu widzenia, wręcz przeciwnego** rezolucji P. P. S.

Pos. Woźnicki imieniem »Wyzwolenia« przedstawił następującą rezolucję:

Słowa: »Naczelnik państwa powołuje rząd w pełnym składzie« oznaczają **inicjatywę, jaka przysługuje Naczelnikowi państwa** przy przesileniu rządowem; słowa »na podstawie porozumienia« oznaczają, że Naczelnik państwa **zasięga opinji Sejmu co do przyszłego rządu,** przyczem w razie wątpliwości **decyzja przysługuje Naczelnikowi państwa** z zastrzeżeniem całkowitej odpowiedzialności rządu przed Sejmem. Sposób porozumienia się z Sejmem pozostawia się do uznania Naczelnika państwa.

Następnie poseł Buzek im. P. S. L. **przyłączył się do rezolucji, zaproponowanej przez P. P. S.** Poseł Buzek polemizował głównie z wywodami pos. Dubanowicza, wyjaśniając, że **nie mają one nic wspólnego z nauką prawa parlamentarnego i konstytucyjnego.**

Pos. Rosset przemawiał również w tym duchu i imieniem swego klubu przedstawił następującą rezolucję:

Słowa »Naczelnik państwa powołuje« Zjednoczenie mieszczańskie rozumie w ten sposób, że inicjatywa proponowania osoby premjera **należy do obowiązków Naczelnika państwa;** porozumienie z Sejmem odbywa się przez konwent senjorów za pośrednictwem proponowanego przez Naczelnika państwa kandydata na premjera.

Wnioski konwentu senjorów uważane są za wyraz opinji Sejmu. Nowo utworzony rząd obowiązany jest uzyskać od Sejmu **większość, stawiając kwestję zaufania.**

Pos. Fichna imieniem Nar. Partji Robotniczej **przyłączył się do stanowiska rozszerzenia atrybutów Naczelnika państwa** w zakresie »wielkiej konstytucji«, podkreślając, że N. P. R. uznaje prawa Naczelnika państwa **do inicjatywy.**

Ks. Lutosławski poświęcił swoje przemówienie **polemice z posłem Liebermannem i Buzkiem,** poczem przedstawił następującą rezolucję Zw. Lud. Narodowego:

Sejm ustala zgodnie z dotychczasowym zwyczajem konstytucyjnym następującą wykładnię art. 3 ustawy sejmowej z 20 lutego 1919 r.: W razie powstałego przesilenia rządowego przez zgłoszenie i przyjęcie dymisji rządu po 1) marszałek Sejmu, ustaliwszy, przez porozumienie się ze stronnictwami osobę kandydata na prezydenta ministrów, który ma zapewnioną większość głosów stronnictw sejmowych, osobę tę przedstawia Naczelnikowi państwa; 2) ewentualne **wątpliwości** Naczelnik państwa co do osoby kandydata i ewentualna jego propozycja innej osoby, o ile w porozumieniu z marszałkiem wątpliwości te nie mogą być usunięte, muszą być przez marszałka **zakomunikowane do rozważenia stronnictwom,** poczem ustaliwszy ponownie, kto ma zapewnione poparcie większości Sejmu, **przedstawia marszałek kandydata;** 3) kandydatowi powierza Naczelnik państwa **misję utworzenia rządu.** Osoba, której na tej podstawie Naczelnik państwa poruczy misję utworzenia nowego rządu, przeprowadza **odpowiednie narady z przedstawicielami stronnictw sejmowych** i na podstawie tych narad przedstawia do nominacji Naczelnikowi państwa radę ministrów w pełnym składzie.

Rezolucję powyższą **poparł również poseł Czerniewski.**

Pos. Skulski w przemówieniu swojem nie zajął wyraźnego stanowiska, z wywodów jego jednak można wnioskować, że **i on popiera stanowisko Związku Lud. Nar.**

Za stanowiskiem lewicy wypowiedzieli się następnie pos. Krzyżanowski w imieniu **Rad ludowych** i pos. Gruenbaum w imieniu **klubu żydowskiego,** poczem pos. Rataj zaproponował **odłożenie dyskusji do jutra.** Propozycję tę przyjęto a jednocześnie na wniosek ks. Lutosławskiego postanowiono wybrać **podkomisję,** która uzgodni połowicznie duchem rezolucje i przedstawi następnie plenum komisji dwa projekty uchwały. Podkomisja, która składać się będzie po jednym z przedstawicieli klubów, zbierze się jutro o godz. 10-tej przed południem, plenum komisji odbędzie posiedzenie o godz. 11. Dodać należy, że na komisji zapisanych jest jeszcze do głosu siedmiu mówców, wśród nich przedstawiciele Klubu Pracy Konstytucyjnej, klubu posłów niemieckich, którzy opowiedzą się za stanowiskiem lewicy, dalej klub pos. Stapińskiego i klub katolicko-ludowy, którzy poprą rezolucję prawicy. Na plenum komisji **stanowisko lewicy uzyska jeden a najwyżej dwa głosy większości.**

Jak sprawa wyniknie na plenum Sejmu, **przewidzieć trudno,** wobec tego, że niewiadomo, **jaka będzie frekwencja posłów.** W każdym razie rezultat głosowania będzie bardzo **nikły,** a uchwała zapadnie **większością kilku głosów.**

Plenarne posiedzenie Sejmu wedle wszelkiego prawdopodobieństwa odbędzie się w piątek.

Rada ministrów w Belwederze

Warszawa, 13 czerwca (Tel. wł.) Dziś rano Naczelnik państwa **zaprosił do siebie wszystkich ministrów** z premjerem Ponikowskim na czele. Narady trwały blizko dwie godziny, a tematem ich były sprawy bieżące, które **ze względu na ich ważność nie mogły czekać chwili zakończenia przesilenia.**

Poselstwo francuskie i min. Skirmunt

»Kurjer Polski« donosi: Wobec rozszerzanych w kołach sejmowych pogłosek, jakoby ze strony rządu francuskiego odnoszono się z nieufnością do polityki ministra Skirmunta, Klub Pracy Konstytucyjnej zwrócił się do p. de Panafieu, posła Rzplitej francuskiej, z prośbą o wyjaśnienie stanu rzeczy. P. minister Panafieu zapewnił przedstawicieli K. P. K. i upoważnił do podania tego do wiadomości, że rząd francuski z p. Skirmuntem **łączą jak najlepsze stosunki i pełne zaufanie.** Ustąpienie zaś ewentualne p. Skirmunta **byłoby przyjęte z żalem.**

Odpowiedź rządu francuskiego

Paryż, 13 czerwca (PAT). Odpowiedź rządu francuskiego na memorandum angielskie, złożona dzisiaj wieczorem w ambasadzie angielskiej, będzie ogłoszona jutro. Prawdopodobnie rząd francuski **przyjmie w odpowiedzi tej do wiadomości oświadczenie rządu angielskiego zgodne z tezą francuską,** według której konferencja będzie miała wyłącznie charakter konferencji rzeczoznawców, działającej ad referendum. Następnie odpowiedź stwierdzi z zadowoleniem **zgodność poglądów angielskich i francuskich** w sprawie ignorowania przez konferencję finansowego memorandum sowieckiego z dnia 11 maja. Odpowiedź podniesie jednakże z naciskiem **zgubną metodę, według której delegaci państw sprzymierzonych mieliby się spotkać na 26 bm. z przedstawicielami sowietów bez uprzedniego podjęcia starań celem usunięcia różnicy zapatrywań** na poruszone kwestje, oraz bez dojścia do zgody co do zasadniczych propozycyj w ciągu narad, na których Rosja nie byłaby obecną, tak aby nie kusić sowietów do wyzyskania nieporozumień jakoby mogły istnieć między poszczególnymi delegatami.

Nota francuska będzie nalegała na **konieczność uzyskania od sowietów zwrotu dóbr prywatnych obywatelom innych państw.**

W sprawie długów wojennych Francja jest przychylna udzieleniu ułatwień w kwestji wypłaty. Nie mogłaby jednakże zgodzić się już obecnie na redukcję sum pożyczonych przez Rosję w czasie wojny.

Odpowiedź będzie w dalszym ciągu **domagała się uznania przez rząd sowiecki praw właścicieli rosyjskich pożyczek przedwojennych.**

Co do kredytów, jakie mają być udzielone Rosji, to zdaniem Francji zależne one będą od gwarancyj, których Rosja udzieli pożyczającym.

Na koniec rząd francuski **odpiera zarzut,** jakoby chciał narzucić Rosji plan odbudowy. — Przeciwnie rząd francuski pragnie pomyślnego przeprowadzenia tego planu i dlatego popiera poważną metodę pracy oraz przeprowadzenie badań na miejscu. W razie braku zgody w powyższych sprawach konferencja w Hadze **byłaby skazaną na niepowodzenie.** Nie wynika z tego bynajmniej, że przy tej ostatniej ewentualności Rosja musi być wydaną na łup łowców koncesji, jak to twierdzi memorandum rosyjskie. Polityka taka byłaby powszechnie potępiona i doprowadziłaby do represji i przeszkadzałaby w podjęciu normalnych stosunków z sowietami.

Paryż, 13 czerwca (PAT). Havas ogłasza tekst odpowiedzi francuskiej na memorandum angielskie, który **potwierdza we wszystkich punktach doniesienie redaktora dyplomatycznego Havasa.**

ZYSŁAW WEINERT.

POWRÓT

— ...Pytacie, towarzysze, jak się to stało, że nie zostałem czerwonym?... Byłem nim, lecz przejrzałem. To historja tej oto perły — i tu wychudłym palcem — wskazał Łukasz na szpilkę, tkwiącą dyskretnie w strzępach zbrudzonego, nieokreślonej barwy krawata, który zapewne kiedyś, jeszcze w Moskwie, przypominał barwą lazur niebios, ale dzisiaj...

— Od tego zdarzenia nic straszniejszego w życiu nie widziałem, a było to podczas rewolucji w Petersburgu, kiedy o okropności, jeżące włosy na głowie, łatwiej było, niż o kęs suchego chleba. Jakie to były chwile, wiecie dobrze, kiedy każda kamienica stanowiła fortecę, broniona i zdobywana karabinami maszynowemi i granatami. Widziało się nierzadko, przechodząc jakąś ulica, to kadłub człowieka, to nogi, a parę kroków opodal jego głowę, ciągnioną przez zgłodniałe do szaleństwa psy bezdomne. Ale nie to właśnie było najstraszniejsze, nie to. To, co widziałem najokropniejszego, co mi zostanie w pamięci do końca życia, to była śmierć...

Nagle urwał Łukasz, przyciszając głos, gdyż z ławy vis a vis, z kupy koców, narzuconych jakby na szkielet człowieka, dało się słyszeć ciężkie, beznadziejne westchnienie, i dwóch repatrjantów, siedzących obok Łukasza, zwróciło głowy w tym właśnie kierunku.

— Mówcie, panie Dołżycki dalej — okropniejszej już historii nie opowiecie, niż ja ja mam w sobie... Tego, kto już sobie liczy godziny, nie strwożycie niczem... przemówił szkielet człowieka, zwanego szumnie „repatrjantem".

— Właśnie przeciwnie, opowiadamy tu różne historje, żeby odwrócić myśli pańskie od samego siebie — zauważył jeden z mężczyzn, siedzący przy oknie, pokrytem arabeskami mrozu.

— Dzięki za chrześcijańskie miłosierdzie... ale... mnie to wszystko jedno..., odrzucił chory, a Łukasz, nie zważając już na niego, ciągnął dalej, opanowany nieprzepartą potrzebą mówienia, zatarcia swoim bodaj głosem tego niemego, głuchego niepokoju, który nurtował jego wnętrze, a streszczał się w pytaniu: co będzie jutro? a pojutrze? a jeszcze później? Tak długo, tak długo było mi to obojętne, więc teraz — gdy to Jutro zbliża się ku mnie, tracę prawie głowę, kołysze mi się niemal mózg, jak ten wagon na relsach!"

Więc opowiadał Łukasz:

— ...To była śmierć aktorki Nadjeżdy Safjanowej, kochanki księcia Jermołowa. Byłem właśnie na urlopie, i jak błędny pies, włóczyłem się koło Akademji. Chciałem, niby do swojej pracowni, ale gdzie o tem myśleć! Rewolucja, artysto, granat do ręki, nie pendzel. Rewolucja rosyjska, w Rosji, nie w Tuilerjach. Idę więc sobie i żrą mnie myśli, niby kwas gryzący, niby dym smrodliwy z palących się tu i owdzie domów, ze śmietnisk, nieoczyszczanych od dawna... I tak zaszedłem aż pod pałac księcia w Krasnyj Zaułok, aż tu rozbestwiona tłuszcza żołdaków wlecze z bramy kobietę, w sukni balowej, z kędziorami czarnych włosów spadających na śliczny biały kark, opasany sznurem pereł, wielkich jak grochy. Stanąłem, jak wryty... co tu długo mówić: piękniejszej w życiu nie widziałem... w kąt przed nią Fornariny i Giocondy. Myślę, że i starożytna Fryne piękniejszą od niej nie była, a wzruszyła serce sędziów;... lecz tych drabiów, którzy ją w ręce dostali, nie wzruszyła ani jej młodość, ani uroda, ani urocza bezradność. Ich wzruszyć i do szału doprowadzić mogła tylko krew, którąby ociekały ich ręce, w którejby chrupotały ich buty.

— Poznałem to zaraz i struchlałem, przewidując wynik tej krótkiej zresztą, z góry przesądzonej szarpaniny... Chciałem tylko zobaczyć jej oczy. Zdawało mi się, że muszę wyczytać w jej oczach coś bardzo ważnego, rozstrzygającego, ostatecznego i dla mnie także. Podsunąłem się bliżej i jakoś szczęśliwie zagadnąłem jednego z żołnierzy, a łowiąc uchem jego odpowiedź, patrzałem na nią... Przestała stawiać opór i mierzyła swych katów spojrzeniem jasnem i otwartem, z pod długich czarnych rzęs. Coś mówiła, ale już nie wiem co, bo całego mnie pochłonęło to właśnie spojrzenie... jej oczy... a właśnie jakby urywek błękitu, skrawek nieba, czy płatki bławatu... Ale te bławatkowe oczy nie prosiły o łaskę, nie zachodziły mgłą z przerażenia... jasne były, czyste i zimne, tylko pełne jakby głębokiego zastanowienia, czy refleksji, nad już dostrzeżoną, a całe życie zakrytą prawdą... Wyraziłby to może w przybliżeniu wiersz Leopardi'ego, który błyskawicznie nasunął mi się na myśl: „Na wzgardę i pośmiewisko podała mnie brutalna Moc, co z cienia tajnych praw, na złe człowieczeństwem rządzi.

— Nie pamiętam dokładnie tego fragmentu, ale przypominają mi się mniej więcej te słowa, które wam przytoczyłem teraz, i które dla mnie zrosły się już na zawsze z Nadjeżdą. Ale widzę, że ciekawość wasza sięga w stronę realnych faktów, a nie fantasmagoryj uczuć z czwartego może wymiaru... Otóż, co dalej się stało, dośpiewać sobie możecie sami... możecie być pewni, że gniew ludu wymierzył sobie do syta sprawiedliwość za tę marną strofę „Boże Carja chrani", śpiewaną przez Safjanową w apartamentach księcia, chorego na uwiąd rdzenia. Och, zaręczam wam, że do syta... Zdarto z niej suknię, i z pod strzępów podartej crêpe de chine'y połyskiwało, jak złotawa ambra, jej nagie ciało. Wymierzano jej policzki, raz po raz, tak sobie dla zabawy... wreszcie jakiś towarzysz podpity, którego ona odepchnęła od swych ust, szarpnął z wściekłością za sznur pereł... i perły rozsypały się, jak grochy, lecąc pod stopy jej katów, podczas gdy ona przegięła się w tył i upadła na wznak, w błoto uliczne... A potem..., a potem jeszcze ktoś krzyknął w tłumie: to fałszywe! i ktoś drugi odkrzyknął natychmiast: nieprawda, bo prawdziwe, ja znam się na tem! Miljon rubli kosztowały te perły, miljon rubli, wyssanych z potu i krwi ludu rosyjskiego! Dalej dzieci, to wasze!

— I wtedy splugawione mordem ręce zanurzyły się z chciwością w błocie rynsztoka, poszukując rozpryśniętych na wsze strony pereł... Jakiś tylko artylerzysta, olbrzymiego wzrostu chłop, z pogardą splunął na towarzyszy (tak wprost im, w ślepie): „A wot wam bisier, podlecy!" powiedział i odszedł. Kilku ruszyło za nim, lecz reszta, głucha na wszystko, przeszukiwała skrzętnie każdą grudę błota; na czworakach, na brzuchu, jak zwierz za żerem, tak czołgała się ta swołocz po błocie... Zawiedzeni ci, którym się nie udało znaleźć ani jednej perły, wyważali kamienie bruku i ciskali je mściwie, z rozmachem, jak dyskiem, na trupa.. Na trupa? — A może Nadjeżda Safjanowa wtedy jeszcze żyła? Może żyła, i patrzyła, temi bławatkowemi oczami? Może patrzyły one tem samem mądrem, pełnem zrozumienia spojrzeniem, co poprzednio, w oczy swych katów? Może z za tych warg skrwawionych wyrywało się wyznanie, że teraz już wie, że wie już raz nareszcie, czem jest tragikomedja świata?

— Je comprís... je comprís... mulo się i mnie po mózgu, i doprawdy, miałem ochotę krzyczeć w głos, że zrozumiałem.. że poznałem.. czerwoną prawdę, że ona wydała z siebie świat i jego robaka: człowieka... ale że trzeba takiej czerwonej chwili, jak ta, by pojąć, ogarnąć rozumem... Głupi, którzy nie rozumieją. Głupi, którzy piszą traktaty... Głupi, którzy nie szukają pereł we krwi... Już, już miałem otworzyć usta do krzyku, szaleństwo, jak pawia roztoczyło przedemną swój pawi ogon, mieniący kaskadą barw.., dopiero badawcze spojrzenie jakiegoś gwardzisty, utkwione we mnie z wyrazem mojej twarzy, przywróciło mi rozum czy równowagę... czy tylko rozsądek, szczątki instynktu samozachowawczego... Machinalnie schyliłem się, udając, że szukam także pereł, i rzeczywiście... tuż przed sobą, jak strzelił wprost linji mego wzroku, dziwnym trafem... znalazłem perłę, którą schowałem.. Komuż zresztą miałem ją oddać? Wszak nie przylgnęła do niej ani krew, ani błoto, jak do tamtych.. Czystą i błyszczącą, jak łza, podniosłem z ziemi i schowałem.

(C. d. n.)

Obejmowanie polskiej części G. Śląska przez władze polskie

Katowice, 13 czerwca (PAT). W dniu wczorajszym kolejarze polscy zaczęli obejmować koleje w polskiej części Górnego Śląska. Akcja ta ma być ukończona w tym tygodniu. Na jutro przewidziane jest objęcie poczt, a we czwartek policji. Do Katowic i do innych miast Górnego Śląska przybyło już wielu urzędników polskich, kolejarzy i urzędników celnych. — Dziś pociągiem rannym przybyło także kilku oficerów sztabu jen. Szeptyckiego dla porozumienia się z komendą francuską w sprawie przejęcia koszar wojskowych w Katowicach.

Opole, 13 czerwca (PAT). Pełnomocnik rządu polskiego wiceminister Seyda oświadczył: We czwartek nastąpi podpisanie przez komisję i obu pełnomocników warunków oddania obu części Górnego Śląska oraz notyfikacja granic. Dzień sobotni będzie pierwszym dniem zarządzeń ewakuacyjnych. W poniedziałek zaś opuszczą wojska koalicyjne pierwszą strefę. Po polskiej stronie tworzyć się będzie miasto i powiat katowicki, w tym samym dniu bezpośrednio po wyjściu wojsk koalicyjnych nastąpi wkroczenie wojsk polskich.

Napady band bolszewickich na pogranicze Polski

Warszawa, 13 czerwca (AW). »Kurjer« w wywiadzie z dyrektorem departamentu bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych p. Urbanowiczem uzyskał szereg informacyj w sprawie napadów bolszewickich na pograniczu Polski. Przez granicę w powiecie dziśnieńskim przedarło się w nocy dnia 8 bm. 5 band bolszewickich, liczących po 50 ludzi każda. Wszyscy uczestnicy napadów byli jednolicie umundurowani i uzbrojeni. Napady nosiły charakter planowej akcji i dokonywane były w jednakowy sposób. Bandyci błyskawicznie otaczali dwory polskie, rzucali przez okna granaty a następnie dokonywali grabieży i mordu. Ogółem ofiarą napadów padło około 8 osób. Napastnicy rozrzucali na terytorjum polskiem odezwy bolszewickie, dotyczące samoobrony włościan. Naoczni świadkowie napadów utrzymują, że wśród band znajdowały się osoby mówiące po niemiecku.

Ochrona granic wschodnich

Warszawa, 13 czerwca (PAT). We środę w ministerstwie spraw wewnętrznych odbędzie się zjazd wojewodów wołyńskiego, poleskiego, białostockiego i nowogródzkiego przy udziale delegata rządu w Wilnie, celem omówienia spraw, związanych z projektowanemi zmianami w podziale administracyjnym województw wschodnich oraz w kwestji wzmocnienia ochrony granic wschodnich.

Z nad Bałtyku

(Korespondencja »Nowej Reformy«).

Gdańsk, w czerwcu.

(Polonizacja Gdańska i szykany hakaty pruskiej. — Działalność Gminy Polskiej. — Szkoły polskie. — Stosunki na politechnice gdańskiej. — Obojętność rządu polskiego).

Gdańsk polonizuje się! Niema dwóch zdań. Kto widział miasto to przed kilku laty, a przybywa doń dziś, spostrzega kolosalne postępy. Polacy napływają nad Bałtyk masowo. Miejscowy żywioł polski duchowo potężnieje, organizuje się i zyskuje na sile pomimo ostatnich wysiłków miejscowej hakaty, czy to niemieckich władz gdańskich, szykanujących obywateli i instytucje polskie, czy hakatystycznych szumowin miejskich, rzucających pod adresem polskich przechodniów obelżywe epitety, zacierających polskie orły i polskie napisy na wagonach kolejowych, wypisujących na ścianach wagonów skierowane przeciw Polsce i Polakom karczemne sentencje, będące wyrazem pruskiej, bratniej nienawiści. »Prym« w tej dogorywającej kampanji antipolskiej wiedzie niemiecka prasa gdańska.

Niemałe tedy znaczenie ma w Gdańsku polska działalność organizacyjna. Ośrodkiem niejako Polonji gdańskiej i jej władzą autonomiczną jest Gmina Polska, mieszcząca się w obszernym gmachu na przedmieściu Petershagen. Przewodniczy jej, obecnie znany zaszczytnie przemysłowiec gdański, Stanisław Leszczyński. Gmina ma szeroki program działania. Broni ona praw narodowych polskich na terenie Wolnego Miasta, opiekuje się, pod względem prawno-politycznym i ekonomicznym obywatelami Gdańska narodowości polskiej, zaspokaja na drodze wzajemnej pomocy i współdziałania potrzeby ich kulturalne i narodowe. Ochronki polskie, zakładanie bibljotek i czytelń, ochrona biednych, wsparcia, sprawy robotnicze, organizacja polskich sfer urzędniczych. Oto obraz godliwej pracy, która wrze w Gminie.

Wydział szkolny Gminy, a jest nim zasłużona gdańska Macierz Szkolna z doświadczonym działaczem, prezesem drem Franciszkiem Kubaczem na czele, po utworzeniu kilku polskich szkół ludowych, uwieńczyła ostatnio swą działalność otwarciem gimnazjum polskiego w Gdańsku. Współpraca znakomitego pisarza Przybyszewskiego, który podjął się na rzecz gimnazjum roli jałmużniczej w Polsce, jak i pełne obywatelskiego poświęcenia, energiczne zabiegi organizacyjne radcy Stanisława Dobruckiego, przyczyniły się niemało do zrealizowania gimnazjum.

Nie koniec na tem. Gmina ma w projekcie zorganizowanie w Wolnem Mieście polskich szkół uzupełniających, wyższej i niższej szkoły handlowej, a w działalności swej kulturalnej nie zapomina również o polskiej młodzieży akademickiej, studjującej w politechnice gdańskiej. Oto z inicjatywy Gminy Polskiej otwarto tu kurs historji literatury polskiej dla słuchaczów politechniki w zakresie nauki uniwersyteckiej. Wykłada znany krakowski literat Jan Pietrzycki. Nadmienić należy, że Polaków uczęszcza na gdańską politechnikę przeszło stu i zorganizowani są w trzech stowarzyszeniach: »Wiśle«, »Gedanji« i »Bratniej Pomocy«. Ta ostatnia, obejmująca całą naszą młodzież techniczną, zarządza Polskim Domem Akademickim. Zważywszy wysoki poziom naukowy tutejszej politechniki i zakres studjów, obejmujący dział okrętowy (jedyny poza Charlottenburgiem w środkowej Europie), a tak niezmiernie ważny dla przyszłego rozwoju żeglugi polskiej, spodziewać się należy, że napływ młodzieży z Polski do uczelni tej będzie z każdym rokiem wzrastał, co i dla wzmożenia »polskości« Gdańska ma niemałe znaczenie!

Stosunek Polski względem politechniki gdańskiej unormowany został decyzją komisji międzysojuszniczej podziału mienia Rzeszy niemieckiej w Gdańsku. Układ jednak okazał się niewystarczający i już pod koniec ubiegłego roku wyłoniła się potrzeba sprecyzowania go, co do dziś nie zostało uczynione. Senat Wolnego Miasta zbytnio jednak nie krępuje się umowami. Przewidziana układem bibljoteka fachowa w języku polskim dla słuchaczów Polaków i nauka nadobowiązkowa języka polskiego dla Niemców, dotychczas nie weszły w życie, rządowi zaś polskiemu wcale się nie spieszy, by dochodzić swych praw w tej dziedzinie. Również nikt o to nie troszczy się, czy studenci polscy (według układu »równouprawnienia«) będą dopuszczani na politechnikę i jak im się tam będzie działo? Zarząd politechniki gdańskiej dotychczas świadectw z politechnik polskich uznawać nie chce, a abiturjentom szkół realnych małopolskich dopuszcza jedynie w charakterze słuchaczy nadzwyczajnych. Pomimo, że senat Wolnego Miasta już przed kilku miesiącami wyraził gotowość nawiązania w tych sprawach rokowań bezpośrednich z rządem polskim, podczas których obustronnie [illegible] doszłyby niezawodnie w krótkim czasie do porozumienia, rząd nasz jednak nadal milczy. Dziwna wydaje się [illegible] i ta okoliczność, że sfery kierujące warszawskie, tak bardzo hojne dla środowisk uniwersyteckich w kraju, środowisku gdańskiemu skąpią pomocy materjalnej, nawet, gdy chodzi o byt, lub niebyt studentów polskich w tutejszej uczelni. Oby niewytłómaczony ten system zmienił się jak najprędzej! Czas nagli!

Vester.

Sportowcy polscy w Sztokholmie

Z powodu pobytu 20 footbalistów polskich w Sztokholmie i zwycięstwa ich w zawodach sportowych, piszą ze stolicy szwedzkiej do »Kurjera Warszawskiego«:

Na dworcu na powitanie naszych sportowców, prócz delegacji poselstwa i całej kolonji polskiej, zjawił się również cały zarząd szwedzkiego Związku footbalistów z prezesem, p. Antonem Johanssonem na czele. Poseł polski w Sztokholmie, p. Zygmunt Michałowski, wydał śniadanie (lunch), na którem byli obecni, prócz całego zarządu »Svenska Fotbollförbundet«, urzędnicy poselstwa, członkowie kolonji polskiej, przedstawiciele wszystkich redakcyj gazet i świata sportowego Szwecji z jenerałem Balckem na czele. Gorącą przemową przywitał w salonach naszego poselstwa sportowców naszych poseł Michałowski, podkreślając wielkie i doniosłe znaczenie przyjazdu tak licznego grona Polaków do Szwecji. Przy wspólnym stole i śniadaniu odpowiedział posłowi prezes Związku piłki nożnej, dr Cetnarowski.

Ze strony szwedzkiej przemawiał jenerał Balck, witając serdecznie naszych sportowców na samym wstępie przy przyjeździe do stolicy Szwecji, życząc im zwycięstwa.

Pierwszy mecz odbył się w niedzielę, 28 maja, o godzinie 2 po południu. Przed meczem o godzinie 1 członkowie zarządu »Svenska Footbollförbundet« zabrali naszych sportowców z hotelu do słynnego na cały świat sportowy olimpijskiego stadjonu w otwartych samochodach, udekorowanych polskiemi flagami. Po drodze na ulicach miasta wszędzie publiczność witała bardzo entuzjastycznie naszych rodaków. Olimpijski stadjon przepełniony był po brzegi publicznością, obecnych było przeszło 20.000 widzów, również udekorowany był flagami biało-czerwonemi i narodowemi szwedzkiemi.

Po rozegraniu na naszą korzyść meczu, Polacy bowiem zwyciężyli w stosunku 2 : 1, w niedzielę wieczorem szwedzki Związek footballistów wydał bankiet na cześć naszych gości w jednej z największej w Skandynawji i znanej z elegancji na całej Europie restauracji »Grand Hotel Royal«. Na bankiecie obecni byli, oprócz posła polskiego, p. Zygmunta Michałowskiego, cała kolonja polska, stale mieszkająca w Sztokholmie, z damami, reprezentanci prasy szwedzkiej i świata sportowego ze znanym i szanowanym jenerałem Balckiem na czele.

Jakkolwiek sukces polski miał charakter tylko sportowy, triumf ten jednak i pobyt tygodniowy dwudziestu młodzieńców polskich w stolicy Szwecji stał się sukcesem polskim w sensie ogólniejszym. Wszystkie bowiem gazety szwedzkie, nie tylko te [illegible] przyjazdowi drużyny polskiej, od dwóch przeszło tygodni o niczem innem nie pisały, tylko o Polsce, co bardzo dodatnio oddziałało na podniesienie dobrego imienia Polski.

Powinszować można zarządowi polskiego Związku piłki nożnej, prezesowi drowi Cetnarowskiemu i wszystkim członkom drużyny, że w takim niesłychanie korzystnym dla siebie i dla Polski momencie [illegible] na szwedzką drużynę reprezentacyjną w Sztokholmie, [illegible] godnego i podniosłego reprezentowania narodowych barw polskich.

Dla Polaków, mieszkających zdaleka od kraju, przyjazd dwudziestu rodaków, flagi polskie na ulicach Sztokholmu, pieśni polskie, nasze narodowe hymny, grane przez orkiestry szwedzkie, były czemś wzruszającem ogromnie. Widzieliśmy tu prawdziwe święto i tydzień polski.

Dekorowanie uczestników szarży pod Rokitną krzyżami „Virtuti Militari"

Kraków, 14 czerwca.

Załoga krakowska obchodziła w dniu wczorajszym podniosłą uroczystość dekorowania uczestników nieśmiertelnej szarży pod Rokitną krzyżami »Virtuti Militari«.

Uroczystość odbyła się na Rynku krakowskim o godzinie 10 rano, a wzięły w niej udział liczne oddziały wojskowe, stacjonowane w Krakowie, przedstawiciele władz i liczne szeregi publiczności.

Z uderzeniem godziny 10 zajechał samochodem inspektor armji, jenerał Szeptycki, w towarzystwie adjutanta rotmistrza Pusłowskiego i kilku wyższych oficerów sztabowych, a odebrawszy raport od dowodzącego wojskiem ppułk. Bzowskiego, podszedł do ustawionych w szeregu naprzeciwko strażnicy wojskowej uczestników szarży pod Rokitną. Po krótkiej przemowie, skierowanej do bohaterów rokitniańskich, jenerał Szeptycki wśród dźwięków hymnu narodowego i wobec prezentujących broń oddziałów wojskowych udekorował w imieniu Naczelnego wodza krzyżami »Virtuti Militari« I. klasy zasłużonych wojowników.

Odznaczeni zostali:
mjr. Zygmunt Roiecki;
rtm. Stefan Liszko;
rtm. Tadeusz Łękawski;
rtm. Aleksander Romer;
por. Skowron;
ppor. Fąfara;
kapral Mieczysław Chwalibóg.
Za nieobecnych:
rtm. Jana Chwaliboga;
rtm. Mirosława Szydłowskiego;
rtm. Józefa Brodę;
por. Tadeusza Olchawę;
ppor. Mieczysława Targowskiego;
oraz za zmarłych:
rtm. Romana Senowskiego;
ułana Sierchiejewicza (który zginął pod Rokitną)
odebrały odznaczenia rodziny.

Podniosłą uroczystość zakończono defiladą wojsk przed jeneralicją i dekorowanymi, na Rynku przed pomnikiem Mickiewicza.

DEKORACJA W WARSZAWIE.

Warszawa, 13 czerwca.

Po mszy św., odprawionej w kościele garnizonowym przez b. legjonistę ks. Żydkiewicza, odbyła się dzisiaj na placu Saskim przy zwykłym ceremoniale dekoracja orderami „Virtuti militari" kilkudziesięciu b. legjonistów. W uroczystości wziął udział w zastępstwie Naczelnika państwa jen. Rydz-Śmigły. W liczbie odznaczonych znajdują się: Wacław Sieroszewski, Andrzej Strug, posłowie Arciszewski, Bagiński, Bobrowski, Fichna, Kunicki, Moraczewski i Poniatowski.

Ratujcie dzieci!

Kraków, 14 czerwca.

Komitet Opiekunek Lecznicy rabczańskiej nadsyła nam następującą odezwę:

Z gorącym apelem zwracamy się dzisiaj do całego społeczeństwa o ratunek w potrzebie. Ważnej bardzo placówce humanitarnej grozi upadek! Liczna rzesza polskich dzieci, potrzebujących leczenia, pozostać musi bez ratunku, jeżeli nie pośpieszymy im z pomocą. Lecznica rabczańska pod wezw. św. Józefa, dzieło wielkodusznego filantropa śp. rektora dra Macieja Jakubowskiego straciło swe fundusze w listach zastawnych zobrane i nie może spełniać swego zadania. Setki chorych skrofulicznych, wynędzniałych a niedożywionych wskutek drożyzny dzieci, pozostaną przez lato po wilgotnych suterynach, bez powietrza i słońca. Czekają je choroby a może i śmierć. Poleją się potoki łez nieszczęśliwych matek. Ojczyzna straci cały zastęp młodego pokolenia, które powinno żyć i pracować dla Jej rozkwitu.

To stać się nie powinno. Do tego nam dopuścić nie wolno. Jeżeli znajdują się u nas pieniądze na zbytki przysmaki, stroje i rozrywki, to muszą się znaleść i na ratowanie zdrowia i życia polskiego dziecka.

Niech każdy ojciec, każda matka, patrząc na swe dziecko, rumiane, dobrze odżywione, opływające w dostatki i przyjemności, wyobrazi sobie na chwilę dolę niezamożnych rodziców, których dziecko jest chore, zagrożone gruźlicą, skazane na śmierć lub kalectwo, o ile nie będzie leczone. Cała nadzieja takich rodziców jest w tem, że ich dzieci przytuli i uleczy lecznica rabczańska. Ta nadzieja nie powinna ich zawieść.

Towarzystwo Opieki szpitalnej, utrzymujące lecznicę rektora Jakubowskiego upoważniła szereg pań, by zajęły się w najbliższym czasie zbiórką po sklepach, instytucjach finansowych, bankach itp. na cele kolonji rabczańskiej. — Prócz tego dnia 18 bm. urządzona będzie zbiórka uliczna, by złożenie ofiary ułatwić najszerszym warstwom publiczności.

Niechaj nikt nie uchyla się od tego obowiązku. Niech każdy w miarę możności złoży swój dar, choćby kosztem odmówienia sobie jakiejś przyjemności, a ocalimy zdrowie i życie niejednej istotki, z której Ojczyzna może mieć pożytek. Rodacy! Już nie do waszych serc i miłosierdzia, ale do sumienia waszego wołamy:

Ratujcie dzieci!

KRONIKA

Kraków, 14 czerwca.

BOŻE CIAŁO. We czwartek, 15 b. m., to jest w święto Bożego Ciała, o godzinie 8 rano mszę św. pontyfikalną w katedrze na Wawelu celebrować będzie ks. biskup Sapieha. O godzinie 9 rano ruszy na Rynek krakowski procesja, w której wezmą udział przedstawiciele władz rządowych, miejskich, wojskowości i t. d.

Do procesji z Wawelu dołączą się po drodze i na Rynku procesje z innych kościołów krakowskich.

W razie niepogody procesja odbędzie się w katedrze wawelskiej.

W DZIEŃ BOŻEGO CIAŁA we czwartek dnia 15 bm. jak już donosiliśmy — ruch tramwajowy w Krakowie będzie podjęty dopiero o godz. 12 w południe.

Również w tym samym dniu między godzinami 5 po poł. a 8 wieczór ruch tramwajowy i wszelki ruch kołowy na ulicach Lubomirskiego, Arjańskiej, Lubicz i Rakowickiej będzie wstrzymany z powodu procesji z kościoła OO. Karmelitów Bosych.

ZUŻYTKOWANIE ZABUDOWAŃ URZĘDU GOSPODARCZEGO. Jak się dowiadujemy ministerstwo spraw wojskowych na prośbę gminy miasta Krakowa oświadczyło gotowość oddania całych zabudowań Urzędu gospodarczego przy ul. Bosackiej na użytek gminy. W kompleksie tych zabudowań znajduje się chłodnia, fabryka lodu, oraz rzeźnia, jednak odrestaurowanie tych zabudowań pociągnie za sobą olbrzymie koszta. Ponieważ miasto nie posiada potrzebnych na ten cel funduszów, skłonne jest dopuścić do spółki kooperatywnej, a nawet osoby prywatne, któreby wspólnie z gminą i pod jej kierownictwem uruchomiły wspomniane zakłady. Proponowano jest założenie wielkiej fabryki wyrobów masarskich dla zaopatrzenia w te artykuły mieszkańców Krakowa i okolic. Część artykułów przeznaczoną byłaby na eksport.

Sprawa uruchomienia fabryki może być w niedługim czasie zrealizowana, gdyż potrzebne do tego maszyny są już uruchomione. Nad przeprowadzeniem tego planu odbyła się wczoraj konferencja w prezydjum miasta z przedstawicielami kooperatyw i wielkich przedsiębiorstw masarskich.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE. Magistrat zwraca uwagę osób interesowanych, że wydawane przez władze skarbowe świadectwa przemysłowe, tak zwane patenty, jako dowód zapłacenia powszechnego podatku zarobkowego, nie uprawniają jeszcze do wykonywania przemysłu względnie handlu, o ile osoby te nie uzyskały ze strony magistratu jako władzy przemysłowej przepisanego uprawnienia przemysłowego, to jest karty przemysłowej względnie koncesji.

PIEKARZE ŻĄDAJĄ NOWEJ PODWYŻKI CEN PIECZYWA. Jak się dowiadujemy, komisja dla badania cen przy Urzędzie walki z lichwą w Krakowie otrzymała nowe podanie piekarzy krakowskich, domagających się nowej znacznej podwyżki cen chleba. Piekarze proponują podwyżkę cen chleba za bochenek 2 kilogramowy na 450 mk.

Spodziewamy się, że komisja nie uwzględni nieuzasadnionych żądań piekarzy krakowskich.

Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Wczorajszy targ odznaczał się niezwykłą obfitością przywiezionych artykułów, a przedewszystkiem nabiału i drobiu. Mimo wielkiej ilości towaru, przekupnie wiejscy nie ustępowali od żądanych, dość wygórowanych cen. Kilogram masła sprzedawano po 1800—1900 mk., kilogram sera po 450—500 mk., jaja po 28—30 mk. za sztukę, litr mleka po 90—120 mk., litr kwaśnej śmietany po 240 mk.; kury były bardzo drogie, żądano za nie bowiem 3000 do 3500 mk. za sztukę, kurczęta sprzedawano po 1300—1500 mk. za parę. Nadto na targ wczorajszy zwieziono dużo grzybów, za które żądano horendalnych cen. Dla przykładu warto przytoczyć, że za średniej wielkości grzyb prawy żądano 120 mk.

Koło pomnika Mickiewicza sprzedawano — jak zwykle — kwiaty; wśród nich można było zauważyć po raz pierwszy róże.

PIERWSZE POZIOMKI I TRUSKAWKI. W niektórych sklepach z owocami w Krakowie pojawiły się wczoraj po raz pierwszy poziomki i truskawki. Liczni amatorzy, nie zważają się wysokie ceny (1 kg 3000 mk.) nabywali chętnie smakowite owoce, których już koło wieczora zabrakło. Również pojawił się wczoraj na placach targowych agrest do smażenia w cenie 400 mk. za kilogram.

ZARZĄD WYSTAWY PŁYWAJĄCEJ NA WIŚLE zawiadamia nas, że uroczyste otwarcie wystawy, które odbyć się miało dnia 11 czerwca, zostało z powodu niskiego stanu wody na Wiśle odłożone. Otwarcie odbędzie się prawdopodobnie za tydzień. Dokładny termin otwarcia wystawy podany będzie później.

SCHRONISKO DLA REPATRJANTÓW POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA. Dnia 10 b. m. odbyło się — jak już donosiliśmy — uroczyste otwarcie i poświęcenie schroniska dla repatrjantów, urządzonego staraniem zarządu okręgu krakowskiego Polskiego Białego Krzyża. Poświęcenia dokonał w imieniu ks. biskupa Sapiehy ks. infułat Wądolny w obecności licznie zaproszonych gości. Obecni między innymi byli: rektor uniw. Jagiell. dr Nowak, wiceprezydent Rolle, jenerał Osiński, przedstawiciele województwa, magistratu, komitetu pomocy jeńcom, prasy i zarządu P. B. K. Po dokonaniu aktu poświęcenia prezes P. B. K. w Krakowie, prof. W. Wodzinowski, złożył podziękowanie ks. inf. Wądolnemu za poświęcenie lokalu, jen. Osińskiemu i władzom wojskowym za wydzierżawienie baraku i pomoc przy adaptacji, komitetowi pomocy jeńcom za poparcie i subwencję.

Nowy barak mieści się przy ulicy Kamiennej. Koszta urządzenia i koniecznych adaptacyj baraku, obliczona początkowo na 5 miljonów marek, zdołano, dzięki wydatnej pomocy władz wojskowych, obniżyć do kwoty 1,900.000 marek. Koszta te pokryto w części ze składek i subwencyj, jakie na cel ten zarząd P. B. K. otrzymał, a mianowicie ks. bisk. Sapieha ofiarował na cel ten składkę djecezjan w kwocie 1,047.772 Mkp., Komitet Pomocy jeńcom 100.000 Mkp., ministerstwo pracy i opieki społecznej 500.000 Mkp., Koło P. B. K. w Dziedzicach 50.000 Mkp. Resztę kosztów zarząd ma nadzieję pokryć z ofiarności społeczeństwa.

JUBILEUSZ DR ANTONIEGO KROKIEWICZA. — Prymarjusz oddziału chorób wewnętrznych państw. szpitala św. Łazarza w Krakowie dr A. Krokiewicz święci jubileusz dwudziestopięcioletniej pracy na tem stanowisku, a 36 lat służby państwowej. Uroczystości tej towarzyszy uznanie nietylko personalu lekarskiego, administracyjnego i pielęgniarskiego szpitala, nie także ogromnej rzeszy pacjentów. Tak, jak do nich odnosi się jubilat, cieszący się pełnią sił i zdrowia, tak oni odnoszą się do jubilata ze szczerą sympatją i uznaniem, czego dowodem jest ufundowanie cegiełki wawelskiej i cegiełek domu medyków jego imienia, przez personal szpitalny.

SZPITAL ŻYDOWSKI. Na ostatniem posiedzeniu Rady wyznaniowej interpelował r. Rosenberg w sprawie robot adaptacyjnych w szpitalu, domagając się rychłego ich wykonania. Prezydent gminy żydowskiej dr Rafał Landau stwierdził w odpowiedzi, że szpital zajęty przez wojsko od początku wojny oddany został dopiero niedawno gminie żydowskiej i to w stanie okropnego zniszczenia. Gmina żydowska podjęła bezzwłocznie roboty rekonstrukcyjne, które są w pełnym toku. Gmina rozszerza szpital na 100 łóżek, urządzając nadto zakład dla nieuleczalnie chorych i ambulatorja. Znaczna część inwentarza, jak łóżka, bielizna, część instrumentów, tudzież aparaty do zakładu Roentgena, przeznaczone dla szpitala, są już przygotowane, tak, że spodziewać się należy, iż za kilka miesięcy oddany zostanie szpital do użytku publicznego. Przewodniczący stwierdził, że mimo nadsyłanych darów, rekonstrukcja musi jeszcze wiele miljonów pochłonąć i wyraził nadzieję, że społeczeństwo przyjdzie gminie z pomocą i umożliwi doprowadzenie tego dzieła do końca.

KONFERENCJA W SPRAWIE SZKÓŁ WYDZIAŁOWYCH. W ubiegłą niedzielę odbyła się w sali Domu robotniczego w Krakowie konferencja rodzicielska w sprawie szkół wydziałowych. Omawiano znaczenie tych szkół dla dzieci, które pragnie się skierować do życia praktycznego: handlu, przemysłu, rękodzieła itd., dając im w szkole wydziałowej zaokrąglone, praktyczne wykształcenie. Po dłuższej dyskusji konferencja rodziców uchwaliła przedstawić władzom szkolnym przez delegację następujące postulaty:

Konieczność utrzymania typu szkoły wydziałowej męskiej i żeńskiej, niezależnie od szkoły powszechnej, ponieważ, — jak dowodzą dotychczasowe wyniki — okazała się bardzo praktyczną i korzystną dla najszerszych warstw ludności mieszczańskiej i wiejskiej, jako dająca młodzieży w krótkim stosunkowo czasie wykształcenie praktyczne ogólne, wystarczające do życia handlowego, przemysłowego i rękodzieła.

Dalej przeprowadzenie reformy szkoły wydziałowej, stosownie do obecnych wymagań, przez rozszerzenie jej na 4-letnią i dodanie jeszcze niektórych przedmiotów, mających praktyczne zastosowanie.

Poza tem wydanie uczniom i uczenicom w obecnym roku, kończącym III-cią (IV-tą) klasę wydziałową, świadectw na dotychczasowych blankietach z napisami i cenzurami szkoły wydziałowej.

ZJAZD DELEGATÓW ZARZĄDU KRAKOWSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW KOL. Dnia 10 czerwca odbył się w Krakowie w Domu robotniczym zjazd delegatów okręgu krakowskiego Związku zawodowego pracowników kolejowych. W zjeździe wzięło udział 61 delegatów. Po przyjęciu sprawozdania ustępującego zarządu Związku okręgowego i dokonaniu nowych wyborów, zjazd powziął szereg uchwał w sprawie obecnego ciężkiego położenia materjalnego pracowników kolejowych oraz w sprawach taktyczno-organizacyjnych. W jednej z uchwał zjazd zwraca się do mającego się odbyć w Warszawie w dniu 18 czerwca zjazdu prezesów kół zarządów okręgowych Związku z wnioskiem, aby zadecydował środki, któremi zmusiłby rząd do załatwienia postulatów pracowników kolejowych.

ZJAZD HODOWCÓW. Celem ożywienia akcji hodowlanej w Małopolsce i dostosowania jej metod do nowej sytuacji natury politycznej i gospodarczej, urządza małopolskie Tow. rolnicze (plac Szczepański 8) w piątek, dnia 16 bm. zjazd hodowców z terenu swej działalności. Zadaniem zjazdu będzie omówienie w gronie fachowem najważniejszych zagadnień z tej dziedziny, jak również wypowiedzenie opinji w sprawie kierunków hodowli zwierząt domowych w naszej dzielnicy.

NOWY TEATR W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, zawiązało się w Krakowie konsorcjum, które zakupiło dawny teatr »Apollo«, a obecnie kino »Opieka« przy ulicy Zielonej. Teatr ten ma być z gruntu przebudowany i rozszerzony w ten sposób, że audytorjum pomieści 1.200 osób. Repertoar nowej sceny będzie obejmował wodewile i operetki. Zespół artystyczny nowo powstającego teatru będzie częściowo składał się z sił teatru przy ulicy Rajskiej.

ZAKOŃCZENIE SEZONU OPEROWEGO. Na zakończenie sezonu w miejskiej operze przy ul. Rajskiej odegraną zostanie dnia 15 bm. opera Moniuszki »Halka«. W czasie od 16 bm. do 15 lipca teatr przy ul. Rajskiej wystawiać będzie jedynie operetkę, opery zaś będą grane, począwszy od 24 lipca do końca sierpnia w teatrze im. Słowackiego.

WIECZÓR AUTORSKI W AKADEMICKIM KLUBIE LIT. »DIONISOS«. W dniu 30 maja z. m. odbył się w sali Kopernika Uniw. Jag. wieczór autorski młodego poety Edwarda Dorthaymera, którego zbiór poezyj ukaże się niebawem w handlu księgarskim. W odczytanych utworach uderza szczera prostota i bezpośredniość wyrazu naiwnych i dziecięcych przeżyć. Jestto dominujący ton i motyw w poezjach młodego autora, odbijający psychikę dziecięcej zdziwionej duszy. Dorthaymer tworzy z głęboko odczutych przeżyć dziecinnych, zaćmionych łagodnym smutkiem. W poezji jego widoczne są wpływy Tagorego i Fr. Jammesa, o które opiera się talent zresztą samorodny i jeszcze daleki od pełni skrystalizowania się. Niektóre wiersze Dorthaymera wykazują zgodnie z teorją akrostylizmu konstrukcję geometryczną. Do takich zaliczyć można wiersze »Za kilka dni« i »U ścian mojej izby«. (J. P.).

POPIS DZIECI W TEATRZE. W niedzielę w południe odbył się w teatrze im. J. Słowackiego koncert 1000 dzieci, przygotowany i prowadzony przez p. A. Issepiego. Śpiewy zbiorowe pt. »Święto wiosny« oraz jednoaktówka pt. »Noc św. Jana« wypadły zupełnie udatnie, to też publiczność, przepełniająca salę teatralną z żywem zadowoleniem przyjmowała produkcje dziatwy, darząc gromkiemi oklaskami organizatora tego miłego popisu. Dochód z przedstawienia przeznaczono na dom wycieczkowy w Krakowie.

WYCIECZKA DROBNYCH ROLNIKÓW Z B. KONGRESÓWKI. W Krakowie bawiła w liczbie 50 osób wycieczka drobnych rolników z b. Kongresówki, złożona z członków Centr. Związku Kółek rolniczych. Wycieczkowicze zwiedzili pamiątki Krakowa, instytucje społeczno-gospodarcze, Wieliczkę, folwark Mydlniki, oraz wsie Bieńczyce, Tonie, Brzeźnicę.

NAGŁA ŚMIERĆ. Wczoraj na ulicy Długiej zmarł nagle właściciel restauracji Henryk Rothwein.

ZNALEZIONY CHŁOPCZYK DO ODEBRANIA POD »TELEGRAFEM«. Onegdaj po południu posterunkowy P. P. napotkał w ulicy Szlak błąkającego się 3-letniego chłopczyka, którego następnie przyprowadził pod »Telegraf«. O ile rodzice nie zgłoszą się po odbiór dziecka, będzie ono oddane do »żłóbka«.

ARESZTOWANIE HERSZTA BANDYTÓW. Przed kilku tygodniami prasa doniosła o bestjalskim napadzie bandyckim, jakiego dokonano na zagrodę Jana Barcika w Wodospadach Mickiewicza na drodze do Morskiego Oka. Bandyci po zadaniu mieszkańcom zagrody licznych ran i zrabowaniu 180.000 mk. oraz kilkuset koron czeskich i sporej ilości cennej biżuterji zbiegli w niewiadomym kierunku.

Dopiero przed trzema dniami udało się jednego z członków napadu a zarazem herszta bandy zbójeckiej ująć w Zakopanem. Jest nim Władysław Wierzchacz rodem z Poznania, znany już oddawna tamtejszej policji i poszukiwany za liczne przestępstwa. Bardzo często widywano go w automobilu z jakąś nieznaną bliżej awanturnicą, która podawała się za hrabinę, co również i Wierzchacz z powodzeniem praktykował, podając się za hrabiego Żytomierskiego. Przywłaszczywszy sobie tytuł i nazwisko, bywał on w najlepszych towarzystwach i często przyjeżdżał do Krakowa, gdzie rzekomo prowadził większe interesa handlowe.

Stwierdzono, że podczas pobytu rzekomego hrabiego w Nowym Targu i Zakopanem, dokonano kilku wielkich kradzieży, o które podejrzanym jest właśnie Wierzchacz.

Podczas aresztowania Wierzchacz stawiał silny opór policji i odmówił jakichkolwiek zeznań. Dotychczas zdołano ustalić, że reszta członków bandy przebywa najprawdopodobniej na terenie Krakowa, gdzie [illegible] śnie komunikował się z nimi Wierzchacz.

Po zaaresztowaniu, Wierzchacza osadzono w [illegible] zieniach gminnych w N. Targu, skąd jednak [illegible] Dzięki sprawności i energji kilku funkcjonarj[illegible] aresztowano go po raz drugi i odstawiono do [illegible] nia w Nowym Sączu, skąd ma być przewiez[illegible] Krakowa.

NAPAD W RESTAURACJI. W restaurac[illegible] skiego przy ul. Krowoderskiej napadł wczo[illegible] nik Franciszek Włodarczyk, lat 30, na [illegible] prywatnego Rypalskiego i groził mu po[illegible] stępnie Włodarczyk wydobył nóż, krzycz[illegible] bije Rypalskiego. Ponieważ napastnik [illegible] w stanie nietrzeźwym i zdradzał gotowo[illegible] swoich pogróżek, zażądano pomocy pol[illegible] stawiła napastnika do aresztów policyjn[illegible] dla których Włodarczyk napadł na Ry[illegible] tychczas nie ustalono.

AWANTURA W UDZIAŁOWEJ. Ubieg[illegible] restauracji Udziałowej znani na bruku [illegible] awanturnicy wszczęli kłótnię, która nast[illegible] niła się w bójkę. Podczas bójki awan[illegible] rzucać na siebie szklankami od piwa i [illegible] miotami, znajdującemi się na stolikach, [illegible] nale nadającemi się do użycia w charakterze [illegible] skow. Interwencja policji położyła dopiero kres awanturze.

MASZYNĘ DO PISANIA marki (Underwood) Nr. 654.957 skradli niewyśledzeni dotychczas sprawcy w nocy z 10 na 11 bm. w starostwie w [illegible].

KRADZIEŻ PŁASZCZA WOJSKOWEGO. Porucznikowi 8 p. ułanów Eustachemu [illegible] skradziono z bryczki stojącej przed teatrem »Bagatela« płaszcz wojskowy w chwili, gdy pilnujący konia żołnierz oddalił się na chwilę od bryczki.

ZA KRADZIEŻ WĘGLA aresztowała wczoraj policja Rudolfa Kluskę, lat 16. Kluska kradł węgiel z wozów, przejeżdżających ulicą Basztową i skradziony węgiel wspólnicy jego ukrywali w krzakach na plantach, skąd zabierano go później workami.

OBŁAWA SANITARNA. Od pewnego czasu organa policyjne zarządzają częste obławy sanitarne, zatrzymując wiele kobiet lekkich obyczajów. Wczoraj również przeprowadzono obławę, aresztując kilka podejrzanych kobiet, włóczących się po ulicach miasta.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

MUZYKA KOŚCIELNA. We czwartek dnia 15 bm. (Boże Ciało) w kościele św. Piotra o godz. 12 p. kapelmistrz A. Zamorski odegra na skrzypcach utwory Haydna i Mozarta a orkiestra reprezentacyjna 80 p. ziemi krakowskiej odegra mszę Langiera. Przy organach prof. P. Kosior.

PISEMNE ZGŁOSZENIA DO PAŃSTWOWEGO SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO ŻEŃSKIEGO w Krakowie składać należy w Dyrekcji od 15 do 22 bm. włącznie. Egzamin rozpocznie się w sobotę 24 czerwca o godz. 10 rano.

ZJAZD KOLEŻAŃSKI absolwentów państw. Szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem postanowiony 1918 r., a odłożony wskutek wojny, odbędzie się 2. lipca br. w Zakopanem. Koledzy z lat szkolnych od 1906 do 1914 r. i inni, chcący wziąć udział w zjeździe zechcą natychmiast nadsyłać swoje zgłoszenia pod

adresem: Roman Olszewski, Szkoła przem. drzewnego Zakopane.

Z kraju i ze świata

KONIECZNOŚĆ REMONTU B. SOBORU PRAWOSŁAWNEGO NA PL. SASKIM uznała wydelegowana specjalna komisja rządowa. Zewnętrzna fasada popękała, wszystkie architektury podstawowy i sypią się z dnia na dzień, tak, że z niebezpieczeństwem życia połączone jest dziś przechodzenie przez schody frontowe soboru wobec tego, że większe bryły murów i gzymsów grożą oderwaniem się. Najbardziej zaś zagrożone są miejsca od frontonu przy ograniczeniach nawy głównej od naw bocznych. Przybliżony koszt remontu wynosiłby rocznie około 100 miljonów mk.

ŻOŁD SZEREGOWCÓW. Podług nowego rozporządzenia żołd szeregowców w p., pełniących obowiązkową służbę wojskową, normuje się w następującej, podstawowej wysokości na dekadę: podchorąży — 82 mk. 50 fen., starszy sierżant — 54'50 mk., sierżant 46'50 mk., plutonowy — 42 mk., kapral — 31'50 mk., starszy szeregowiec — 16'50 mk. i szeregowiec — 15 mk.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI PRASY prowincjonalnej z udziałem reprezentantów prasy krakowskiej, lwowskiej i poznańskiej, odbędzie się w Sosnowcu, w przededniu objęcia Górnego Śląska. W drugim dniu obrad uczestnicy zebrania udadzą się wraz z armją na Górny Śląsk.

ZJAZD UCZESTNIKÓW I LEGJONU PUŁAWSKIEGO W LUBLINIE. W pierwszej połowie miesiąca lipca br. zwołany będzie do Lublina zjazd uczestników I Legjonu Puławskiego. Komitet organizacyjny zjazdu wzywa wszystkich uczestników Legjonu do najszybszego podania swych adresów na ręce p. Feliksa Moskalewskiego w Lublinie, ul. Szopena 3, m. 1.

OLBRZYMIE POŻARY W LUBELSKIEM. W dniu 30 maja o godz. 11 rano we wsi Szynków pow. biłgorajskiego wybuchł pożar, którego pastwą padło 14 zabudowań gospodarskich wraz z inwentarzem. W płomieniach zginął 11-letni Michał Socha, służący jednego z gospodarzy. Straty wynikłe wskutek pożaru oblicza się na 65 miljonów marek. Przyczyna pożaru dotąd nie wykryta.

W dniu 31 maja z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar we wsi Kustrawa, pow. biłgorajskiego. Pożar zniszczył dobytek 8-miu gospodarzy. Straty wynoszą kilkanaście miljonów marek.

W dniu 2 bm. we wsi Zarzytka, pow. węgrowskiego spłonęła zagroda, składająca się z domu mieszkalnego, zabudowań gospodarczych, spaliły się również wszelkie ruchomości i sprzęty domowe. Straty obliczono na ogólną sumę 4 miljony 145.000 mk. Przyczyna pożaru nie ustalona.

W kilka dni później w nocy z 6 na 7 bm. wszczął się pożar w kolonji Niemirówka pow. tomaszowskiego. Spłonął dom mieszkalny, trzy budynki gospodarcze oraz narzędzia rolnicze. Pastwą ognia padł również znaczny inwentarz żywy. Straty wynoszą około 6 miljonów marek. Przyczyną pożaru podpalenie.

W SPRAWIE SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA NA KOLEJACH. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj odbyła się w dyrekcji kolei państwowych we Lwowie konferencja w sprawie reorganizacji służby policji państwowej na kolejach. W konferencji tej wzięli udział delegaci dyrekcji lwowskiej, krakowskiej, stanisławowskiej i radomskiej. Konferencja miała charakter informacyjny, celem dostarczenia ministerstwu kolei materjału, potrzebnego do opracowania nowych przepisów o służbie bezpieczeństwa na kolejach.

TAJNA FABRYKA TYTONIU MONOPOLOWEGO. Ze Lwowa telefonują nam: Policja lwowska aresztowała kilku fabrykantów tytoniu monopolowego, wyrabianego z butwiałych liści, śmieci i słomy. Podczas rewizji, przeprowadzonej w domu przy placu Zbożowym, znaleziono około 80 kg. tytoniu, 500 arkuszy do opakowania z napisem »średni turecki« oraz pieczątkę do wyrabiania daty. W związku z tą sprawą aresztowano pięciu wspólników.

300.000 MAREK W PIECU. W Kosowie pewien gospodarz wiejski schował 300.000 marek do pieca piekarskiego, w którym żona jego zapaliła, aby upiec chleb. Wprawdzie chleb się udał, ale pieniądze uległy zniszczeniu.

ARESZTOWANIE METROP. CIEPLAKA. Bolszewicy aresztowali w Petersburgu metropolitę rzym.-kat. ks. Cieplaka.

KAROL BLASEL, znany artysta dramatyczny, ulubieniec Wiednia, znany także z przedwojennych czasów publiczności polskiej z występów swoich w teatrze Carla, ciężko zachorował. Pomimo 81 lat wieku występował dotąd. Nagły upadek sił mało budzi nadziei wyzdrowienia sędziwego artysty.

ZGON KAPPA. Z Lipska donoszą 13 bm.: Dr Kapp zmarł w następstwie choroby oczu.

JĘZYK ANGIELSKI W SZKOŁACH BAWARSKICH. Komisja sejmu bawarskiego za zgodą rządu przyjęła wniosek w sprawie wprowadzenia języka angielskiego do szkół średnich jako przedmiotu obowiązkowego. Natomiast nauka języka francuskiego pozostawiona zostanie do woli uczniów.

GWAŁTOWNA BURZA szalała w okolicy N. Yorku i przyprawiła o śmierć około 50 osób, które łowiły ryby w łodziach. Łodzie te zatonęły. Wicher oderwał część wielkiego koła w parku Brown i rzucił je na cieśninę Long Island, gdzie skutkiem tego zginęło kilka osób.

ZMARLI. — Dr Julian Syntynis, b. sekretarz przedstawicielstwa polskiego na Węgrzech, gorliwy opiekun chorych i rannych żołnierzy polskich, zmarł w Budapeszcie w 50 r. ż.

— Dr Wincenty Tarłowski, em. prezydent senatu Sądu najwyższego zmarł w Krakowie dnia 12 bm. przeżywszy lat 72. Eksportacja zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu rakowickim nastąpi dzisiaj po nabożeństwie w kaplicy cmentarnej o godz. 11 rano.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje 13 bm.: W dniu wczorajszym obszar niskiego ciśnienia w dalszym ciągu utrzymywał się nad Skandynawją, Polską i Bałkanami. Wskutek tego w kraju panowała się pogoda pochmurna, połączona z opadami (Warszawa, Lwów).

Prognoza na środę: Przeważnie pochmurno, cieplej, miejscami opady (wiatry lokalne).

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2731 Słuchacze semin. nauczyc. »Przyszłość«; 2732 Ku czci matki Walentyny z Suchorzewskich Brzezińskiej, ur. 14 lutego 1851 — synowie: Franc., Kazim. i Stanisław; 2733 Im. Feliksa Kasprzykiewicza — pracown. druk. i litograf. z okazji 50-letn. jubil.; 2734 Im. dra Anton. Kalinowskiego — żona i dzieci; 2735 Pracow. wydziału ekonomicznego; 2736 Oficerowie wydz. org. dep. IV żeglugi powietrzn.; 2737 Pracown. biura i wydz. warsz. wydz. lekarsk. dyr. kolejowej; 2738 Im. Stefana Prusa, literaci i dziennikarze warszawscy; 2739 Krajowa hurtownia herbaty; 2740 Alojzy i Antonina Bronikowscy z Łęki — wpłacając po 20.000 mk. za cegiełkę.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTW. GIMNAZJUM W WIELICZCE złożyli: Bielski Roman, Broniewski Aleksander, Daniec Eugenjusz, Gergowich Zygmunt, Jasiński Konstanty, Kaczor Józef, Kowalczyk Jan (cel.), Lasotowicz Antoni, Lidwin Antoni (cel.), Łapa Władysław, Majcher Stefan, Olesiak Karol, Piarecki Julius, Reicher Zbigniew, Schlangel Henoch, Ślęczka Kazimierz, Ślęczka Stefan (cel.), Śliwiński Ludwik, Tatara Ludwik (cel.), Wiktor Mieczysław, Woźniak Władysław, Zeleny Edward, Step Eugenjusz (ekst.). Reprobowano na pół roku jednego ucznia prywatnego.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Podniosła sztuka L. Rydla »Zygmunt August« stała się atrakcją dla licznych widzów, przybywających w tym czasie u nas, a także i dla Krakowian, uczęszczających tłumnie na każde przedstawienie tej sztuki. Pierwsze przedstawienie świeżej komedji Żuławskiego »Jak myślicie« odkłada teatr na jutro, czwartek, powtarzając dzisiaj »Zygmunta Augusta«.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę oryginalna operetka »Apasze«, która zdobyła rekord powodzenia dzięki wspaniałej muzyce, oryginalnej treści oraz przepysznemi tańcami. Jutro we czwartek »Halka«, która jest zarazem ostatniem pożegnalnem przedstawieniem operowem sezonu zimowego, gdyż dnia 16 bm. cały zespół operowy rozpoczyna miesięczny urlop letni. W piątek »Apasze«. W dniach najbliższych ukaże się na naszej scenie w nowem opracowaniu wodewil K. Krumłowskiego »Królowa przedmieścia«, poza tem zespół operetkowy przygotowuje nowość, wspaniałą operetkę O. Straussa pod tyt. »Piękna Syrena« pod kierownictwem muzycznem nowo pozyskanego kapelmistrza p. Szczepańskiego.

Z TEATRU »BAGATELA«. Wszystkie wieczory tygodnia wypełnią »Grube ryby« z występem Frenkla i Kamińskiego.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Elna Gistedt, znakomita artystka szwedzka, zalicza swą kreację w »Gwieździe filmu« do najlepszych i najbardziej efektownych ról. Na cztery gościnne występy w teatrze »Nowości«, które rozpoczynają się we czwartek 15 bm., wybrała artystka »Gwiazdę filmu«.

KONCERT ADY SARI odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 18-go b. m. Bilety są do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

KONCERT ADY SARI Z ORKIESTRĄ SYMFONICZNĄ, jako XIV poranek muzyczny orkiestry Z. M. P. odbędzie się we czwartek dnia 29 bm. o godz. 11 przed południem w wielkiej sali Starego Teatru. Na program złożą się najcelniejsze arje operowe nowoczesnego repertuaru, których wykonaniem sławna artystka zdobyła fenomenalne sukcesy na scenach oper w Medjolanie, Neapolu, Rzymie i ostatnio w Paryżu. Koncert ten będzie bez wątpienia największą atrakcją tegorocznego sezonu. Bilety do nabycia od poniedziałku 19 bm. w firmie Leserkiewicz (plac Szczepański, obok Starego Teatru).

MARYLA GREMO, znakomita tancerka, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek, 22 bm. w imprezie »Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański«. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO piszą nam: Drugi popis uczniów odbędzie się dziś o godz. 7 (wieczór kameralny). W dniach 16 i 17 odbędą się dwa popisy kursów średnich. W niedzielę poranek uczniów. Popis kursu najwyższego odbędzie się we wtorek 20 bm. w sali własnej (ul. św. Anny 2).

ROM-ROMANO, znany medjumista i magnetyzer, który podczas wczorajszego wieczoru został entuzjastycznie przyjęty, wystąpi po raz ostatni dziś, tj. we środę, 14 bm. Bilety do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8 i od godz. 6 przy kasie w Starym Teatrze.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 14 bm.: »Ostatni«.
Czwartek, 15 bm.: »Jak myślicie«.
Piątek, 16 bm.: »Jak myślicie«.
Sobota, 17 bm.: »Jak myślicie«.
Niedziela, 18 bm. o 11 rano: »Święto wiosny«, Koncert 1000 dzieci; po poł.: »Dzieje salonu«, wieczorem »Jak myślicie«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Środa, 14 bm.: »Apasze«.
Czwartek, 15 bm.: »Halka«.
Piątek, 16 bm.: »Apasze«.

TEATR »BAGATELA«:

Środa, 14 bm.: »Grube ryby«.
Czwartek, 15 bm. po poł.: »Ten, którego biją po twarzy«; wieczorem »Grube ryby«.
Piątek, 16 bm.: »Grube ryby«.
Sobota, 17 bm. po poł.: »Lekarz na rozdrożu«; wieczorem »Grube ryby«.
Niedziela, 18 bm. po poł.: »Świdorek«; wieczorem »Grube ryby«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Środa, 14 bm.: »Gwiazda filmu«.
Czwartek, 15 bm. po poł.: »Król się bawi«, wieczorem »Gwiazda filmu«.
Piątek, 16 bm.: »Gwiazda filmu«.
Sobota, 17 bm.: »Gwiazda filmu«.

Teatr „Bagatela"

„GRUBE RYBY" Bałuckiego.
Występ Frenkla i Kamińskiego.

Prawdziwem teatralnem świętem był dla krakowskiej publiczności wieczór poniedziałkowy w „Bagateli". Powiało na nas tchnieniem najlepszych tradycyj teatru polskiego — a zarazem tchnienie najczystszej, najszlachetniejszej aktorskiej sztuki. Dwaj najwięksi aktorzy polscy, najświetniejsi przedstawiciele typów sztuki komedjowej, Frenkiel i Kamiński wystąpili w ulubionej sztuce Bałuckiego i przynieśli nam grą swą promień wielkiej sztuki aktorskiej. Aktorska sztuka zaś nie potrzebuje koniecznie kreacyj w wielkim stylu, wymagających natężającej pracy myśli. Wystarczy pewna doza intuicji artystycznej, popartej wieloletniem doświadczeniem i rutyną, aby wziąć we władanie dusze i serca tych widzów, którzy z góry wychodzą naprzeciw swych ulubieńców z sercem radośnym i gorącym oklaskiem. Z takiem radosnem oczekiwaniem i gorącem sercem powitaliśmy w poniedziałek obu naszych miłych, pożądanych gości, którzy zgotowali nam, jak zawsze, prawdziwą artystyczną biesiadę.

Wistowski i Pagatowicz, dwa niestarzejące się typy dawnego Krakowa, utrwalone tradycją gry całego szeregu talentów aktorskich, żyją w kreacjach obu naszych artystów pełnią życia, prawdy, humoru i siły komicznej. I jeden i drugi typ daje skoncentrowane rysy indywidualizmu twórczego każdego z artystów — typy, dające w całej koncepcji estetyczną rozkosz, budząc śmiech serdeczny i szczery, zniewalając do oklasków po każdej niemal scenie. Wszystko to jest prawdą i sztuką, skojarzoną w pełną harmonji całość typu komedjowego o rysach niesłabnącej trwałości.

»Bagatela« przygotowała sztukę Bałuckiego z z chwalebną starannością. W dobrze zorganizowanym zespole wszyscy dali z siebie cząstkę najlepszą. Kapitalną parę dzierlatek pensjonarek stworzyły panie Malicka i Skalska, bardzo dobrą babcią była p. Dąbrowska, potulnym a sympatycznym kandydatem do małżeństwa p. Solarski. Tylko jeden p. Zbucki w najlepszej chęci stworzenia na swój sposób kreacji z roli Ciaputkiewicza, psuł harmonję i nastrój fatalnem zastosowaniem afektownej dykcji. Ale to da się zmienić i o to prosimy.

Publiczność przyjęła obu gości owacją kwiatową i po każdym akcie wielokrotnie wywoływała.

Z uwagi, że repertuar „Bagateli" zapowiada przez cztery następne wieczory „Grube ryby", zwracamy uwagę dyrekcji, że korzystniejszem byłoby przeplatanie wieczorów innemi utworami, gdyż jednostajność taka źle odbija się na frekwencji i pozostaje w sprzeczności z wolą i wymaganiami publiczności i ustaloną teatralną praktyką.

W. Pr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— SKAMANDER. Miesięcznik poetycki. Zeszyt XIX. Po całym szeregu zeszytów b[illegible] w których nowo zaciężni adepci poeci z po[illegible]ków futuryzmu umieszczali swe zawsze dźwięczne, ale za to przeważnie beztreściwe kwilenia, ostatni zeszyt przynosi liryczne poezje z teki pośmiertnej świeżo zmarłego E. Małaczewskiego. W tymże zeszycie Jerzy Bandrowski rozpoczął druk nowej powieści p. t. „Generał Barcz", osnutej na współczesnych stosunkach politycznych w Polsce, mając za temat nieudały zamach na rząd Moraczewskiego w r. 1919. Poza tem zeszyt przynosi poezje Słomińskiego, Iwaszkiewicza, Iłłakowiczówny, Husarskiego itd.

— „TYGODNIK ILLUSTROWANY" poświęca cały 21-szy zeszyt sprawom Gdańska i młodej floty polskiej. B. Bourdon zdaje sprawę z tego, „Co Polska posiada w Gdańsku", oraz przypomina o historycznych wspomnieniach i legendach tej Wenecji północy. K. Mora w artykule „Pierwsze kroki na morzu", opowiada o zawiązkach marynarki polskiej, oraz o interesujących ćwiczeniach okrętów ćwiczebnego dywizjonu. W dziale literackim znajdujemy poezje poety-marynarza M. Zaruskiego z cyklu: „Morze", oraz impresję morską K. Tauba „Niszczyciel". Szereg zdjęć fotograficznych przedstawia objekta polskie w Gdańsku, budowę portu w Gdyni, zabytki architektoniczne starego Gdańska, a przedewszystkiem najciekawsze manewry morskie polskie dywizjonu ćwiczebnego.

Z sali sądowej

Kraków, 14 czerwca.

SKAZANIE SZPIEGA.

Wczoraj w sądzie krajowym karnym w Krakowie przed zwykłym trybunałem toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciwko Mojżeszowi Misteczkinowi, Annie Sawnickiej oraz małżonkom Klarze i Benedyktowi Krasnosielskim, która to rozprawa została odroczona przed kilku tygodniami. Oskarżeni stawali pod zarzutem zbrodni szpiegostwa na rzecz Rosji.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył s. s. Stubaczek, oskarżał prokurator Sozański. Jako eksperci wojskowi zasiadali dwaj oficerowie sztabowi.

Według aktu oskarżenia, dnia 12 lipca 1921 r. zakwestjonowały organa kontrolne policji państwowej na stacji granicznej w Zbarażu w przedziale wagonu dwie walizy ze znaczną ilością papierów i dokumentów o treści dotyczącej urządzeń i przedmiotów siły zbrojnej państwa polskiego.

Wskutek tego zaaresztowano Misteczkina, Annę Sawniską i jeszcze trzy osoby, jadące w tym samym przedziale. Dalsze śledztwo wykazało, że Misteczkin i Sawniska usiłowali przewieść papiery na terytorjum bolszewickie; również wyszło na jaw, że mieli oni wspólników w małżonkach Krasnosielskich, pochodzących ze Starokonstantynowa. Wszystkie te osoby spotykały się często we Lwowie, gdzie Sawniska jako lekarka zajęta była w szpitalach lwowskich, a Krasnosielski pracował w kawiarniach jako kelner.

Misteczkin tłómaczy się, że radził się Krasnosielskiego w sprawie przewozu futer i waluty zagranicę, a o dokumentach, które znaleziono w walizach, nic nie wie.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący Misteczkina na 2 lata ciężkiego więzienia, resztę zaś oskarżonych uwolnił od winy i kary.

Uwolnieni oddani zostaną w ręce policji, ponieważ są obcokrajowcami.

O RABUNKI I GWAŁTY.

Drugi dzień rozprawy przed sądem wojskowym w Krakowie przeciwko porucznikowi Kozietulskiemu i wspólnikom, oskarżonym o szereg rabunków i gwałtów, dokonanych na Górnym Śląsku w okresie plebiscytowym, wypełniło dodatkowe przesłuchanie głównego oskarżonego. Następnie znawcy psychiatrzy złożyli sprawozdanie z badania stanu umysłowego por. Kozietulskiego, uznając go za wybitnego histeryka i osobnika psychicznie niezrównoważonego. W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano cały szereg świadków, sprowadzonych z Górnego Śląska.

O godz. 3 popoł. przewodniczący zarządził dwugodzinną przerwę, poczem o godz. 5 podjęto ponownie badanie świadków.

Wyrok ma zapaść dzisiaj.

ZMIANA W SKŁADZIE DELEGACJI POLSKIEJ DO HAGI.

Warszawa, 13 czerwca (AW). Skład delegacji polskiej na konferencję do Hagi uległ w ostatniej chwili **zmianie**, a mianowicie zamiast p. Filipowicza wszedł na jego miejsce **p. Jastrzębski, b. rzeczoznawca finansowy w Genui.**

UDZIAŁ FRANCJI W KONFERENCJI HASKIEJ.

Paryż, 13 czerwca (PAT). Redaktor dyplomatyczny Havasa donosi, że Rada ministrów poweźmie jutro decyzję w sprawie **udziału Francji w konferencji haskiej.** W razie afirmatywnego rozstrzygnięcia sprawy rząd zadecyduje, czy delegaci będą działali na konferencji w charakterze rzeczoznawców czy też będą tylko obserwatorami.

PODRÓŻ POINCAREGO DO LONDYNU.

Paryż, 13 czerwca (AW). Poincare wyjeżdża w piątek do Londynu, by uczestniczyć w uroczystościach, które mają się tam odbyć w 5-cio lecie bitwy pod Verdun.

Rozpaczliwe położenie w Austrji

DYREKTORJAT FINANSOWY W AUSTRJI.

Wiedeń, 13 czerwca. (AW). Stosunki **zaostrzają się tutaj z godziny na godzinę. Rząd austrjacki traci poprostu głowę. Na ulicach Wiednia krążą wzmocnione patrole.**

Wiedeń, 13 czerwca. (AW). Wobec trudnego położenia finansowego Austrji, dzisiaj na nadzwyczajnem nocnem posiedzeniu Rada gabinetowa uchwalić ma **cały** szereg zarządzeń **podatkowych i ustanowić dyrektorjat finansowy.**

Dział ekonomiczny

NASZ BILANS HANDLOWY.

Bilans handlowy Polski za lata ubiegłe będzie tworem problematycznej wartości, jeśli zważymy, że główny Urząd statystyczny prowadzi tylko statystykę ilościową, nie uwzględniając wartościowej. Ministerstwo przemysłu i handlu zaczęło wprawdzie prowadzić tę ostatnią, ukończyło dotychas jednak wykazy tylko za pierwsze cztery miesiące 1921 roku.

Na podstawie tego mocno szwankującego materjału stwierdzamy, że wywóz w roku 1920 wynosił 17.6 proc. ogólnego przywozu, zaś 1921 roku 43 procent. Natomiast przywóz w roku 1921 był o 33 procent większy, niż w roku 1920, wywóz zaś o 227 proc. większy, niż w roku 1920. Dążymy zatem, w powolnem zresztą tempie, do zrównoważenia naszego bilansu handlowego.

I tak co do produktów spożywczych zwyżka przywozu wyniosła 75 procent, co do półfabrykatów 100 procent, co do wyrobów gotowych 135 procent. Natomiast wywóz produktów spożywczych zmniejszył się o 2 procent, wywóz surowców podniósł się o 700 procent, półfabrykatów zmniejszył się o 13 procent, gotowych towarów podniósł się o 290 procent.

Przechodząc do statystyki wartościowej, widzimy, że wywóz nasz w pierwszych czterech miesiącach 1921 roku wyniósł wartościowo 17.6 proc. przywozu. Za tensam czas wywóz nasz pod względem ilościowym wyniósł 34 proc. przywozu.

Ze szczegółowych wykazów przekonujemy się, że nasz bilans handlowy wykazuje za pierwsze 4 miesiące duży deficyt: pół miljarda franków szwajcarskich, czyli, biorąc stosunek roczny — półtora miljarda za rok. Na szczęście położenie nie przedstawia się tak groźnie. Statystyka handlu zewnętrznego jest bowiem niezupełna z powodu różnic cen krajowych i zagranicznych, oraz specjalnych warunków naszego handlu ze wschodem.

Co do pierwszego powodu, który jest wspólny wszystkim krajom o niskiej walucie, należy zaznaczyć, że obliczenia są niedokładne, gdyż pomija się w nich cały ogromny zarobek eksportera, który przecież zwiększa bilans handlowy i płatniczy.

Co do drugiego powodu nadmienić wypada, że oficjalny obrót towarowy z Rosją był minimalny, natomiast całkowity ruch towarowy odbywał się przez tak zwaną »Zieloną granicę«, wymykając się temsamem zupełnie z pod naszej kontroli, był zatem nieobjęty statystyką. W rzeczywistości zatem deficyt handlowy nie jest tak wysoki, jak to wynika z obliczeń statystycznych.

Wreszcie w styczniu roku bieżącego wywóz wyniósł pod względem wartościowym 33.8 proc. przywozu. I tak w grupie surowców najpoważniejsze miejsce zajmuje węgiel górnośląski, przywieziony w sumie 4.005.427.000 Mkp., na ogólną sumę przywozu około 27 miljardów. Artykuły spożywcze (bez śledzi, tytoniu, herbaty, korzeni, kakao, czekolady, kawy, wina i likierów) wynoszą 2.279,k14.000 Mp. Przedmioty te nie powinny być sprowadzane, o ile dojdziemy do wystarczalności rolniczej. Przywóz powinien się więc zmniejszyć o artykuły spożywcze i o węgiel, czyli o 6.285,041.000 Mkp., czyli przywóz ogólny zniżyłby się do sumy 20.642,535.000 Mkp. i wywóz wyniósłby zatem 44 procent przywozu.

Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę zyski eksporterów i niewprowadzenie obrotu z Rosją do statystyki, okaże się, że **nasz bilans handlowy nie jest wcale tak zły,** jak się to wydaje na pierwszy rzut oka. Z chwilą przejęcia przez Polskę Górnego Śląska zmieni się bilans naszej statystyki. W przywozie będzie skreślony węgiel, żelazo, produkty chemiczne, nawozy sztuczne i t. d., a wywóz powiększy się o te wszystkie produkty eksportowe, które stanowią nadmiar produkcji Górnego Śląska, więc tesame artykuły, które skreślamy w dziale przywozu.

* WIDOKI URODZAJU I CEN WARZYW. — Urodzaj warzyw nie przedstawia się naogół dobrze z powodu spóźnionej wiosny, zbyt nagłych upałów, które przyczyniły się do rozmnożenia pchełek rolnych, suszy i przymrozku. Ziemniaki dotąd nie ucierpiały i urodzaj ich **powinien być** dobry, jeśli będzie kilka dobrych deszczów, potrzebnych również dla kapusty, kalafjorów, sałaty, buraków i pomidorów. Ogórki z powodu spóźnionej wiosny urodzą się później, cebule zapowiadają się dobrze, tylko z powodu suszy podgryzają je robaki.

Najbliższe dwa tygodnie zadecydują ostatecznie o urodzaju warzyw.

Skutkiem spodziewanego miernego urodzaju wcześniejszych warzyw, ceny ich nie mogą być niskie. W stosunku do cen zeszłorocznych podniosą się one w tym roku od 5 do 10 razy. Drożyznę warzyw potęguje sześcio- czy siedmiokrotne podrożenie robocizny w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrost kosztów, związanych z utrzymaniem inwentarza żywego i martwego, które również wzrosły od 5 do 6 razy, oraz w pewnym stopniu także zwiększone podatki. Systematyczny spadek waluty doprowadził do tego, że warzywnicy z sum, ciągniętych ze sprzedaży warzyw w roku zeszłym, nie mogli pokryć w roku bieżącym wydatków wiosennych, skutkiem czego przeważna część warzywników musiała się uciec do drogiego kredytu, który również wpłynął na podrożenie produkcji.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla walut zachodnich i marki niemieckiej usposobienie przeważnie mocniejsze, względnie bez zmiany. W dość żywych obrotach przekazowych zyskały: dolary 100 punktów, funty szterl. 200, franki szwajcarskie 10, marka niemiecka 0'20, Wiedeń bez zmiany, Praga słabsza o ½ punktu.

Papierami przemysłowemi i handlowemi obracano nieco więcej po kursie przeważnie utrzymanym. Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 13 czerwca 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	375'—	450'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Bank Związku Spółek zarobkowych	2200'—	2400'—
Polskie Tow. handlowe	575'—	625'—
Transakcja	580'—	600'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	225'—	275'—
»Pharma« (mag. B. Jaworniicki)	3900'—	4100'—
»Polski Glob«	700'—	800'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	5000'—	5200'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań 1—7	2400'—	2500'—
H. Cegielski fab. masz. Poznań 8 em.	1900'—	2100'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1200'—	1300'—
Transakcja	1225'—	1250'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	1700'—	1800'—
Transakcja	1750'—	1800'—
Zakłady amun. Pocisk	700'—	800'—
Transakcja	750'—	775'—
»Automotor« fabryka samoch.	1100'—	1200'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	5800'—	6100'—
Transakcja	5850'—	6000'—
Sierszańskie zakłady górn.	5600'—	6000'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5000'—	5200'—
Transakcja	5000'—	5100'—
Polska Nafta	1800'—	2000'—
Transakcja		1900'—
»Oikos«	7500'—	8000'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	900'—	1000'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3800'—	4000'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	2800'—	3000'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4500'—	5000'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3900'—	4100'—
Transakcja	4000'—	4075'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1300'—	1400'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zjed.	4150'—	4300'—	4150'—	4300'—
Transakcja				4280'—
Dolary kanad.	4000'—	4200'—	4000'—	4200'—
Franki franc.	365'—	380'—	370'—	385'—
Franki belgijskie	340'—	350'—	345'—	355'—
Franki szwajc.	800'—	820'—	800'—	820'—
Funty szterl.	18600'—	19200'—	18600'—	19200'—
Transakcja				18700'—
Marki niemieckie	13'25	14'—	13'40	13'75
Transakcja			13'60	13'65
Korony austr.	0'22	0'24	0'20	0'25
Transakcja			0'20½	0'21½
Korony czeskie	79'—	81'—	80'—	82'—
Transakcja			81'50	81'—
Korony węgierskie	4'60	5'—	4'60	5'—
Transakcja				4'85
Korony duńskie	890'—	910'—	890'—	910'—
Lei rumuńskie	25'—	27'—	27'—	29'—
Liry włoskie	210'—	220'—	210'—	220'—
Floreny holend.	1610'—	1660'—	1610'—	1660'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (13 czerwca). Miljonówka 1490—1510—1500, 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 260, kupno 255, za 100 marek trans. 57, 5% Warszawy 200—202'50—204—198.

Akcje: Bank dyskontowy 3600, Bank zachodni 2900—3000—2825, Bank kredytowy w Warszawie 3300—3400, Firley 650—675—625, Warsz. Tow. fabryk cukru 33.525—33.500—33.525. Drzewny przemysł i handel 1550, Warsz. Tow. kopalń i zakład. hutn. 29.900—30.000, Lilpop-Rau-Loewenstein 3750—3725—3750, Ostrowieckie zakłady 7575—7500—7525, Rudzki i Ska 2425—2415—2450, Starachowice 5400—5325—5350. Zakłady żyrardowskie 72.000—72.500. Warszaw. Tow. transportu i żeglugi 1825—1850—1800, Polska Nafta 1950—1960—1950.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 4300—4310—4250, sprzedaż 4270, kupno 4250, dolary kanadyjskie 4210, floreny holend. 1660, franki belgijskie 352, franki francuskie 382'25—380'50, liry włoskie 218—217, marki niemieckie 13'70.

Czeki: Gdańsk 1350—1365—1380—1340, Belgja trans. 357'75—356—358, kupno 354, Berlin 13'45—13'75 13'60—13'80—13'40, Holandja 1667'50—1675, Londyn 19.400—19.150—19.200—19.300—19.100, Nowy York 4257'50—4270—4230, Nowy York drobne 4250—4210, Paryż 385—382'50—384—380'50, Praga 82'50—82'75—82'25, Szwajcarja 821—825—817.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (13 czerwca). Berlin 163 Holandja 204'55, Nowy York 523'25, Londyn 2349, Paryż 4645, Medjolan 2642, Praga 10'02, Budapeszt 0'53. Zagrzeb 1'84. Sofja 3'70, Warszawa 0'13, Wiedeń 0'02 3/8, austr. korona stempl. 0'02 7/8.

Zamknięcie giełdy: Berlin 160, Holandja 204'50, N. York 523'75, Londyn 23'51, Paryż 46'25, Medjolan 26'25, Praga 10'02½, Budapeszt 0'53, Zagrzeb 1'84, Sofja 3'50, Warszawa 0'13, Wiedeń 0'02 3/8, austr. stempl. 0'02 5/8.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na czarnej giełdzie tendencja w dalszym ciągu mocna. Płacono dolary 4300, marki niemieckie 13'60, franki francuskie 380, funty szterlingi 19.000, 100 rubli zł. 207.000, marka złota 940 mk.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie płacono: dolary 4180, marki niemieckie 13, franki szwajcarskie 780, korony czeskie 80, funty szterl. 16.100 mk.

CZARNA GIEŁDA W WIEDNIU. Z Wiednia donoszą 13 bm.: Dziś w południe w prywatnym handlu walutowym płacono za koronę czeską 420, markę polską 5, funty 98.000, dolary 21.800, markę niemiecką 70, franki szwajcarskie 4200.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE (13 czerwca) W oficjalnym handlu walutowym notowano dziś w Budapeszcie markę polską 22—23, wypłatę na Warszawę notowano 23'50—24'50.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Bł. p.

Henryk Rothwein

obywatel miasta Krakowa i kupiec

zmarł dnia 13 czerwca 1922 roku w wieku 57 lat po krótkich cierpieniach.

Nieutulona w żalu wdowa wraz z dziećmi prosi Krewnych i Znajomych o oddanie ostatniej posługi Zmarłemu dnia 14 czerwca b. r. o godzinie 4 po południu.

Kondukt pogrzebowy wyruszy z domu przy ulicy Długiej l. 76 na cmentarz izraelicki.

Wdowa, synowie i córka.

Podziękowanie.

JWPanu Drowi Jerzemu Ryzichowi z Radomyśla nad Sanem składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za troskliwą opiekę i wyleczenie mojej żony z ciężkiej choroby. »Bóg zapłać«.

P. Lesiecki.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy po stracie naszego drogiego męża, ojca i dziadka, ś. p.

Wincentego Patoczki

okazali współczucie, a Zmarłemu oddali ostatnią posługę, w szczególności Przewielebnemu ks. kanonikowi Kulinowskiemu, składamy serdeczne »Bóg zapłać!«

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. STRZELECKIEGO odbędzie się dnia 25 czerwca 1922 roku o godzinie 10 i pół przed południem w sali strzeleckiej. — W razie braku kompletu, odbędzie się o godzinie 11 przed południem w tym samym lokalu drugie walne zgromadzenie, ważne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych członków. — Porządek dzienny obu zgromadzeń są wybory prezydjum i członków zarządu.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów: o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 23·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie**, ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat**, plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych**, plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji**, ul. Krupnicza L. 34. telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe**, Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich**, ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2, wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki**, ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich**, ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe**, ul. Smoleńsk 9, tel. 1389, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych**, pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Ropskiego**, Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia i reklamy kolejowe **„Ruch"**, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa"**, Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień"**, **Kraków, Rynek gł. 30.**

Biuro ogłoszeń i wszelkiej reklamy **Feliks Statter**, Grodzka l. 13, telefon 1354.

Biuro ogłoszeń i reklamy „Przyjaciel" **Jan Siańczak**, Dębniki, ul. Madalińskiego 18.

Fabryki.

Fabryka lin konopnych i wszelkich wyrobów powroźniczych Stanisława Wałkowiskiego, ul. Lelewela 11. Firma powyższa nie posiada filji ani sklepu a znajduje się tylko w Dz. XII, przy ul. Lelewela 11.

„Glorja", fabryka świec, wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Pracownia wózków **J. Betwin**, Florjańska 30, **wózki dziecięce** oraz gumy.

Farbiarnie.

Przyjmuje do farbowania i chem. czyszczenia w przeciągu 6 dni. — **I. Schmauzowa**, ul. Grodzka 71, (naprzeciw hotelu Royal).

Fotograficzny zakład.

„Erna", ulica Starowiślna (Plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne **w 5-ciu minutach**.

Kino.

Kino „Muzeum" Smoleńsk l. 9; przedstawienia we wtorki, czwartki i niedziele.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch"**, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszka Budziaszek**, Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład wyrobów kosmetycznych.

Powszechnie znana perfumerja **Leszczkiewicz i Ska**, plac Szczepański 2, poleca kosmetyki, perfumy pierwszej jakości po cenach przystępnych. **Skład przyborów sportowych.**

Materjały tekstylne zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Bazar Krajowy

Krajowego Związku przemysłowego w Krakowie, Rynek gł. l. 33

poleca:

zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**

Ceny bardzo przystępne.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY W KRAKOWIE

poleca swe sklepy i magazyny tekstylne w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12 jakoteż szatnię w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3 sprzedaje hurtownie i detajlicznie towary:

wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie**, płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Skład **płócien i bielizny** gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska**, ul. Sławkowska l. 13.

Wytwórnia krawatek „Mery" ul. Szpitalna 20, I piętro.

Kojtasz i Wołkowicz, Podwale 5, firma pierwszorzędna, artystyczne wykonanie wszelkiego rodzaju ubiorów męskich i damskich, znakomici przykrawacze — robotnicy pierwszej klasy — wykonanie punktualne — **przejezdnym wykonanie w ciągu 24 godzin.**

Wytwórnia ubiorów A. Malarza i Ski, Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

Związek krawców i krawczyń, Mikołajska 13, Telefon Nr 3037. Zamówienia wykonuje solidnie o 30% niżej cennika.

Markusa Monda — skład futer, Kraków, Rynek gł. l. 11, w podwórzu.

Obuwie.

Firma **H. Weinmann**, Starowiślna 6 — w wielkim wyborze **obuwie męskie luksusowe**, jakoteż bielizna męska i damska, kapelusze, krawatki i t. d. Ceny konkurencyjne.

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Sajaka, ul. Długa l. 27.

Jan Gohmański, magazyn obuwia, ul. Zwierzyniecka 4.

Pracownia eleganckiego obuwia, Antoni Snopkowski, ul. Zwierzyniecka l. 17.

Solidna firma **Gizela Brand**, Starowiślna 6 — na sezon letni **pantofelki** w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

Po eleganckie obuwie spiesz do firmy **Del-ta, Grodzka 35.**

Tanio i dobrze nabyć można u firmy **M. Heim**, Kraków, Starowiślna 33, towary **pończosznicze i przybory krawieckie.**

Obuwie do szybkiej naprawy przyjmuje **„Zelownia"**, krak. fabryki obuwia ul. Czarnowiejska 70, i sklep inż. Drobniaka ul. Sławkowska 2.

Przedsiębiorstwa handl. i przemysłowe techniczne i transportowe.

Sprzedaż komisowa (sklep Tokara), Kraków, ul. św. Jana 10, telefon 674 przyjmuje do sprzedaży: przedmioty mieszkaniowe oraz mieszane i metalowe.

Dom przemysłowo-handlowy **Jan Wróblewski**, Rynek gł. 37.

„Technikum", przedsiębiorstwo maszynowe, Kraków, ul. Czarnowiejska 70, przeprowadza fachowo i tanio **ustawianie i montaż maszyn**, motorów, transmisyj itp., **rewizję i konserwację urządzeń fabrycznych.**

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf"**, S. A., Sławkowska l. 11.

Biuro spedycyjne **H. Mendelsohn**, plac Dominikański 1, telefony 86 i 2056.

Restauracje, kawiarnie.

Bufet firmy A. Hawełka, Rynek główny, poleca: wszelkiego rodzaju zakąski, zimne i gorące, **porter żywiecki**, piwo jasne 14%, zawsze na składzie. Lokal otwarty do 8-mej rano do 10 tej wieczór.

Bar swojski, Mały Rynek 3, poleca swój bufet oraz wydaje obiady i kolacje.

Kawiarnia Centralna **Bolesława Górskiego**, Kraków, Dunajewskiego 1, wydaje obiady od g. 12 do 5 po południu. — Gabinety z pianinem, urządzone stylowo dla zebrań towarzyskich. Bufet obficie zaopatrzony.

Różne.

Z. Kutrzeba, ul. Wiślna 11. — **Obrazy oryginalne** wybitnych artystów, **obrazy reprodukcje** religijne i rodzajowe, druki parafjalne, gospodarcze — dzienniki amerykańskie, kwitarjusze. **Tapety ścienne i sufitowe.**

OBRAZY

wybitnych malarzy polskich po niskiej cenie ma do sprzedania

Biuro komisowe „ARS"

Kraków, ulica Zielona L. 28.

Sprzedaż sztucznych kwiatów, fantazyj i liści. Plac Marjacki l. 1, dawniej sklep Horliczki. Towar w wielkim wyborze.

Wytwórnia „Papyrus", ulica Gołębia l. 5, wykonuje **księgi handlowe**, szanony, teczki, zeszyty dla biur i banków.

Tomasz Mazyk, handel materjałów, skład farb, lakierów, pokostu, **nafty, benzyny**, olei mineralnych i t. p. Pl. Szczepański 8.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński**, ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Kajetan **Dudziak**, ul. Florjańska l. 47, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalń, sypialń, biur itp.**

Kat. wytwórnia **kołder M. Matusiewicz**, ul. Pcselska 20.

Wytwórnia i naprawa **protez, szlifiernia brzytew**, noży, nożyczek i t. p. — **Józef Bogdanik, Kanonicza 22.**

Handel **żelazno-galanteryjny** i przyborów **kuchennych Antoni Siecisk**, ul. Zwierzyniecka 15.

Maszyny do szycia i rowery Towarzystwo handlowe **„Irwing"** Grodzka 60.

Józef Leibiowicz, Rynek główny l. 11. — Skład **przyborów dentystycznych.**

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschutz Rynek 7.

Szkoły.

Szkoła kroju i szycia **„Józefina"**, ul. Długa 11. Kursa kroju rozpoczynają się 1 i 15 każdego miesiąca.

Wynajem i naprawa samochodów.

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „OPONA" Sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 15 odnawia i naprawia zupełnie zniszczone płaszcze automob. i dętki oraz wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

„Wulkanizator", zakład wulkanizowania gum automobilowych, Zwierzyniecka 23. **Wynajem samochodów.**

Spółka **„Samochód"**, Kapucyńska 7, tel. 2541, **wynajmuje samochody** na tury po cenach najtańszych.

Zakłady przemysłowe.

DRUKARNIA LITERACKA

w Krakowie

ul. Jagiellońska 10, tel. 40

Do sprzedania sypialnia z jednem łóżkiem i jadalnia. Wiadomość: Kraków, Zielona 9, parter. 3158 1 2

Dr Juljusz Frist, w Krakowie, Radziwiłłowska 8, unieważnia niniejszem zaginione papiery wojskowe. 3166

Ważne dla tapicerów! Nadszedł transport trawy morskiej — odsprzedaje tapicerom po cenie kosztów Bardach, Florjańska 16, lub wprost z magazynów, św. Katarzyny 3. 3165 1 3

Płaszcz czysto gumowy, długi i szeroki, 40 deka wagi, wraz z futerałem, szczególnie do podróży, sprzeda okazyjnie Hala licytacyjna, Bracka 6. 3140

Fortepian „Petrof" z angielską mechaniką, do sprzedania. — Wiadomość u p. Münzowej, ul. św. Anny 2. 3141

Elektropromień

ul. św. Sebastjana l. 12

przyjmuje do naprawy i dostarcza

żelazka elektryczne
garczki 3147
termofory i t. p.

Instalacja elektryczna.

Uwaga! Jadalnie, sypialnie, garnitury salonowe, klubowe, kasy ogniotrwałe, kupuję również z prowincji. Płacę najwyższe ceny. Skład mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek 4. 3145 1 3

Domek (2 pokoje, kuchnia) z ogródkiem, nad Popradem, do wynajęcia na lato. Zgłoszenia pod „M. K." przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3149

Okazja! Kompletny garnitur salonowy mahoniowy, para łóżek niklowych z materacami, kasa ogniotrwała, wszystko prawie nowe, do nabycia okazyjnie w składzie mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek 4. 3144

Stare materjały budowlane i instalacyjne dla wody i pary, sprzeda fabryka obuwia, Czarnowiejska 70. 3142 1 2

Garnitury klubowe, salonowe i otomany, poleca najtaniej Józef Łuszowicz, zakład tapicerski, Florjańska 44; tamże przerabia się materace, otomany, meble i t. p. po najniższych cenach. 1795 23 30

Poszukuje się zdolnego akademika na wyjazd na wakacje, celem powtórzenia z abiturjentem materjału gimn. mat.-przyrodnicz. Wymagana dobra znajomość języka francuskiego. Warunki korzystne. Zgłoszenia w kancelarji kursów „Wiedza", Kraków, Karmelicka 35, parter, od godz. 3—5 po południu. 3129



Najlepszym środkiem do prania bielizny jest proszek mydlany 1900.

50.000 mkp.

wypłacimy temu, kto udowodni, że proszek ten szkodzi bieliźnie!

ZAKŁADY CHEMICZNE — POZNAŃ. 3029 3 8

Jen. repr. W. Schönthaler, Kraków, Radziwiłłowska 11.

Kobieta nie może być nieładna, gdy stale używa

KREM CAZIMI METAMORPHOSA

przeciw piegom, wągrom, zmarszczkom i innym wadom ce[illegible]

3150 1 2

Poszukuje się rutynowanej siły biurowej, ze stenografją niemiecką, piszącej bardzo biegle na maszynie. Zgłoszenia pisemne do skrytki pocztowej 63, na głównej poczcie. Wysoka płaca! 3069 5 5

Rutynowany korepetytor (po maturze) przyjmie lekcje na wsi, na czas wakacyj. Zgłoszenia listowne pod „Jerzy S." przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3072

Sypialnie, kredensa, otomany, łóżka składane, wózki dziecięce, krzesła, do sprzedania. — Ul. św. Jana l. 13. Zakład tapicerski. 3125 2 5

Wszelkie naprawy okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **E. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1056 13 13

WALNE ZGROMADZENIE

członków

URZĘDNICZEGO ZWIĄZKU GOSPODARCZEGO

odbędzie się dnia **27 czerwca 1922 r.**, o godzinie 6-tej wieczór, w lokalu przy ulicy Garncarskiej L. 7, I. p.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej;
3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum;
4) Sprawa ewentualnej fuzji z inną kooperatywą;
5) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie o godzinie $6^1/_2$ wieczór bez względu na komplet. 3164

KONKURS.

Gimnazjum prywatne w Radziechowie poszukuje ukwalifikowanego kierownika, tudzież nauczycieli, względnie absolwentów matematyki i fizyki.

Uposażenie wedle normy dla gimnazjów rządowych wraz z dodatkiem wedle umowy, kierownikowi zaś nadto obszerny dom mieszkalny z ogrodem, oświetleniem i opałem.

Uprasza się o nadesłanie zgłoszeń jak najrychlej na ręce dra Steinerowicza, lekarza powiatowego w Radziechowie.

Radziechów, dnia 8 czerwca 1922 r. 3130 2 3

Na wakacje! Na wakacje!

SANDAŁY

tańsze i znacznie trwalsze od szytych, wyrobu fabryki obuwia Inż. Drobniaka i Ski, sprzedają:

Sklep inż. Drobniaka, ul. Sławkowska 2,
Bazar Krajowy, Rynek główny 33,
Zygmunt Jantà, Zwierzyniecka 15,
„Zelownia" fabryki obuwia Czarnowiejska 70

3148 1 2

Ziemia na sprzedaż.

W okolicy Przeworska, w pobliżu kościoła, stacji kolejowej i poczty, przy gościńcu, jest do sprzedania 50—80 morgów doskonałej, buraczano-pszennej gleby. 3150

Wiadomość u adwokata dra Świstalskiego w Przeworsku.

HACELE

pierwszej polskiej fabryki haceli „PODKOWA" w Sosnowcu nie ustępują najlepszym zagranicznym.

Ceny konkurencyjne. 3161 1 0

Walne Zgromadzenie

Związku kupców dla handlu i obrotu towarami „SPÓŁDZIELNIA"

zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością

w Ciężkowicach

odbędzie się **dnia 22-go czerwca 1922 r.** o godzinie 2 po południu w lokalu p. Wolfa Steuera w Ciężkowicach

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Zatwierdzenie bilansu za rok 1921 i skontrolowanie rachunków; 3154
3) Wnioski i interpelacje;
4) Wybór 3 likwidatorów celem przeprowadzenia likwidacji Związku, a zarazem rozdział zysków i strat pomiędzy członkami, stosunkowo do wpłaconych udziałów;
5) Udzielenie Wydziałowi i Radzie nadzorczej absolutorjum.

Zarząd.

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W POLSCE S. A.

zawiadamia niniejszem, że z całego kapitału zakładowego w łącznej ilości 525.000 sztuk akcyj pokryte zostało do końca maja b. r. 315.000 sztuk. Na pokrycie pozostałej reszty 210.000 sztuk akcyj III emisji, nom. wartości 1.000 mkp. za sztukę, ogłasza się niniejszem, na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 10 maja b. r., zatwierdzonego postanowieniem ministerjalnem z dnia 31 maja b. r., przedłużenie subskrypcji na następujących warunkach:

1) Prawo poboru dla posiadaczy akcyj I i II emisji w stosunku 6-ciu nowych akcyj na jednę dawną i po kursie 1.050 mkp. przedłuża się do dnia 1-go sierpnia b. r.

2) Ostateczny termin subskrypcji na akcje poza prawem poboru, po kursie 1.400 mkp. za sztukę, przedłuża się do dnia 31-go sierpnia b. r.

3) Ze względu na obecnie ciężkie warunki ekonomiczne w państwie, mogą być subskrybentom, pragnącym objąć znaczniejsze ilości akcyj, przyznane pewne ulgi w spłacie, za bliższem porozumieniem się z Zarządem.

Subskrypcje przyjmuje Zarząd Towarzystwa w Warszawie, ul. Składowa 4, oraz następujące banki: Polski Krajowy, Polski Przemysłowy, Kredytowy Ziemski, Akcyjny Związkowy — wszystkie we Lwowie; Kredytowy, Ziemiański, Towarzystw spółdzielczych, Warszawski Stołeczny — wszystkie w Warszawie; Polski, Handlowy i Poznański Ziemian — w Poznaniu, oraz zakłady filjalne tych instytucyj w innych miastach.

Towarzystwo Przemysłu Węglowego w Polsce jest pierwszą i dotąd jedyną placówką w państwie, mającą na celu wprowadzenie do Polski nowoczesnego przemysłu przetwórczo-węglowego w jego całokształcie, który w miarę rozwoju będzie w stanie zaspokoić szereg niezbędnych postulatów gospodarczych i militarnych, stanowiących oddawna przedmiot wytężonych starań sfer rządowych i prywatnych. Dokona się tego przez utworzenie wzorowych, na najekonomiczniejszym systemie opartych wytwórni materjałów podstawowych dla przemysłu chemicznego, zwłaszcza wojennego, rolnictwa oraz dla elektryfikacji okręgowej i kolejowej. Dostarczą one wojskowości zasadniczych materjałów dla wyrobu środków wybuchowych i gazów trujących, rolnictwu wszelakich nawozów azotowych, a przemysłowi chemicznemu i rozlicznym innym gałęziom przemysłu tych wszystkich zasadniczych produktów i półfabrykatów, których brak w kraju zupełnie, albo sprowadzane być muszą z wielkim kosztem i trudem z zagranicy, i to w ilościach bardzo niedostatecznych.

Powstanie w kraju pierwszego zakładu przetwórczo-węglowego według typu, opracowanego przez Towarzystwo, a odpowiadającego zarówno długoletnim doświadczeniom zagranicy, jak i specyficznym, warunkowym, naszym krajowym, stanie się z natury rzeczy modelem i bodźcem dla potężnego rozwoju przemysłu chemicznego, intensywnej kultury rolnej i elektryfikacji, wzorem uprzemysłowionych państw zachodnich, co jest dla Polski bezwzględnie koniecznością ekonomiczną, a z wielu względów także i polityczną. Budowa tego zakładu rozpocznie się w najbliższym czasie. 3153

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. — Rządca Drukarni E. K. Górski